Nr. 244 Łódź, Wtorek, 4 września 1923 r. R[illegible]

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 100.000
" " " Kraju " 120.000
" " " za gran. 175.000
Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 175.000 mk. miesięcznie

Cena 5.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: za wiersz milimetr. jednoszp. I str. i w tekście 4500 mk. Nekrologi 2500 " Nadesł. po tekśc. 3500 " Zwyczajne 1500 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr[ocent]
" zaś firm zagranicznych o 100 procent droż[ej]

Żagiew wojny na bliskim wschodzie.

Ultimatum Mussoliniego, rzucone Grecji, postawiło na porządku dziennym sprawę Bliskiego Wschodu, która po konferencji lozańskiej zdała się być pogrzebaną na czas dłuższy. Podziurawiony bagnetami Kemala traktat serwski poszedł do kosza, a dyplomacja europejska, po ciężkich przeprawach z turkami, wydała na świat kulawy traktat lozański. Pokój pozorny przynajmniej zapanował na Bliskim Wschodzie, po krwawych zapasach grecko-tureckich, po rzeziach i mordach masowych. Za kulisami toczyła i toczy się jeszcze walka o królowa nafte, rozgrywają się bezkrwawne tymczasem boje homeryczne między angielskimi i amerykańskimi trustami naftowymi, wre zacięta walka o prawo wyłącznej eksploatacji przebogatych pól naftodajnych w Mezopotamji.

Ciszę pokoju na Bałkanach przerwał huk armat włoskich, bombardujących Korfu. Wślad za ultimatum i za następującą po nim odmowną odpowiedzią rządu Gonatasa ruszyły ku brzegom greckim eskadry wojenne Włoch, niosąc na pokładzie pułki, baterje, aeroplany — całą wyprawę zbrojną.

Zdobycie i obsadzenie zbrojną ręką niebroniącego się Korfu i wyspy, okupowanie dalszych wysp i wysepek archipelagu greckiego na morzu Jońskiem — oto wstępna akcja, mająca podnieść prestige Włoch i dać zadośćuczynienie za wymordowanie komisji włoskiej w Albanji.

Sprawa mordu popełnionego pod Koricą jest dość ciemna a towarzyszące jej skomplikowane motywy polityczne nie przyczynią się napewno do łatwego i rychłego wyjaśnienia.

Wyjaśnienia takiego nie można było zresztą oczekiwać wobec pięciodniowego terminu, który wyznaczył Mussolini rządowi greckiemu na przeprowadzenie śledztwa i ukaranie winnych zabójstwa.

I nie to jest ostatecznie osią akcji dyplomatyczno-militarnej rządu Mussoliniego przeciwko Grecji.

Imperjalizm włoski, który najsilniejszy swój wyraz znalazł w faszyżmie i w przywódcy jego Mussolinim, nie został zupełnie nasycony i zaspokojony zdobyczami wielkiej wojny. Zaokrąglenie granic północnych i wschodnich od strony Austrji i Jugosławji, przyłączenie do Włoch południowego Tyrolu, pobrzeża morskiego z rywalem Wenecji, wielkim portem Triestu, dało tylko częściowe ujście pragnieniom imperjalistów włoskich. Program ekspansji zjednoczonego królestwa w myśl planów pionierów wielkich Włoch miał obejmować opanowanie całego prawie wybrzeża dalmatyńskiego i uczynienie w ten sposób z Adrjatyku włoskiego mare clausum (zamkniętego morza), dalej rozszerzenie potęgi morskiej na bliski wschód ku wyspom greckim i brzegom małoazjatyckim.

Wschodnia część morza Śródziemnego winna się znajdować w sferze wpływów włoskich tak jak środkowa w sferze wpływów Francji.

Przeszkodą stojącą na drodze do urzeczywistnienia daleko sięgających planów imperjalizmu włoskiego były wyniki wojny grecko-tureckiej i odrodzenie militarne Turcji. Współzawodników nie brakło zresztą w wyścigu o wielkie zabory mandatowe na terenie Małej Azji. Francja i Anglja przyznały sobie największe obszary, Włochy wyszły z pustemi rękoma.

Parcie imperjalizmu włoskiego skierowało się więc ku bliższym objektom, ku portom jugosłowiańskim, w pierwszym rzędzie ku Fiume, ku wyspom greckim, będącym pożądanym punktem dla floty królestwa włoskiego. Zatarg włosko-jugosłowiański trwa od lat i co pewien czas wchodzi w okres ostrej gorączki. Energiczniejszej akcji przeciw Jugosławji stają na przeszkodzie zapory w postaci małej ententy, której członkiem jest Jugosławja, niechęć wielkich mocarstw, Francji w pierwszym rzędzie, do akcji włoskiej mogącej osłabić i rozchwiać małą ententę.

Grecja wyszła z zapasów małoazjatyckich osłabiona i okrojona. Po krwawych przewrotach wewnętrznych stanął u steru jej rządów gabinet wojskowy Gonatasa, który z racji rozstrzelania ministrów b. gabinetu Gunarisa, nie jest dotąd uznany przez większość państw europejskich. Oficjalne, jawne omal poparcie jakiem cieszyła się Grecja ze strony Anglji przy rządzie Lloyd George'a należy do przeszłości. Grecja jest samotna, słaba i wyniszczona.

Zagadkowy mord w Albanji stworzył precedens wyjątkowo korzystny dla rządu Mussoliniego, dał karm namiętnościom szowinistycznym i pozwolił odrazu pchnąć ofenzywę imperjalizmu włoskiego po linji najmniejszego oporu — przeciw Grecji.

Idąc za tylokrotnym przykładem wielkich mocarstw, uciekł się Mussolini do wypróbowanej taktyki faktów dokonanych: uruchomił flotę, armję i zajął zbrojnie terytorja greckie.

Zajęcie wyspy Korfu zaniepokoiło opinję publiczną i admiralicję w Anglji. Korfu leży zbyt blisko dróg morskich wiodących do Suezu. Przeto prasa angielska dała ostry sąd o poczynaniach Mussoliniego a admiralicja poczęła przegrupowywać flotę angielską.

Nie zainteresowana bezpośrednio Francja zajęła przychylne dla akcji włoskiej stanowisko i widać już z osądów prasy bloku narodowego, iż polityką rządu i Poincar'ego będzie życzliwa neutralność względem Włoch i zjednanie ich sobie tanim kosztem.

Rozbieżność polityki i interesów Francji i Anglji zaznaczyła się znowu i w tej kwestji. Nie przesądzając dalszego biegu akcji włoskiej ani rozwoju wypadków, można przewidzieć już dzisiaj, iż tym razem Włochy nie wyjdą z pustemi rękoma i że pod tą czy inną postacią, okupacji czy zastawu, o którym wspomniał Mussolini, przejdą pewne wyspy greckie we władanie włoskie.

Do utrwalenia pokoju i równowagi w Europie akcja rządu Mussoliniego napewno się nie przyczyni, zwłaszcza wobec skompromitowania ostatecznego przez nią ligi narodów, której zupełna niemoc i bankructwo zajaśniały raz jeszcze w całej pełni.

W. Kraus.

5.4 tryljonów mar[ek]

Obieg banknotów wzrósł od[...] 20 sierpnia o 502.85 miljar[dów]

(31) Według ostatniego wykaz[u] K. P. obejmującego okres od 10 [...] sierpnia b. r. zapas walut obcych [...] sach wynosił w dniu 20 sierpnia [...] wartość 2,242.797 marek złotych. Z[mniej]szył się więc w ciągu 10 dni o [...] wartość 33 tysięcy marek złotych [...] tek ten w markach polskich wyno[...] miljonów.

Stan rachunków zagranicznych [...] sił równowartość 26,376,646 m[arek zło]tych, a więc znowu ubytek w cią[gu de]kady omawianej o 127 tysięcy ma[rek zło]tych.

Od pewnego czasu każdy dek[adowy] wykaz P. K. K. P. przynosi nowy [uby]tek zarówno zapasu gotówkowe[go, za]granicznych środków płatniczych, [za]pasu na rachunkach u zagranicznych [ko]respondentów. Stan obecny tych [środ]ków i zapasu gotówkowego jest [...] chanie niski, niższy niż za najgo[rszych] czasów, gdy dzień w dzień alarm[owano] o szafowaniu tymi zapasami. Dziś [prze]chodzi to bez głośniejszej uwagi.

Portfel wekslowy w ciągu dek[ady o]mawianej wzrósł o 135,681 miljon[ów], sięgając cyfrę 1.100 miljardów, za[ś] innych kredytów udzielanych prz[ez P.] K. K. P. podniósł się o 47 miljardów [do] cyfry 457 miljardów. Łączna zatem [suma] kredytów, udzielonych przez tę in[stytu]cję gospodarce prywatnej wynosi [...] miljardów marek.

W Niemczech za taką politykę, [...] lowanie kredytami markowymi n[a rzecz] prywatnej gospodarki, kredytami, [któ]rych źródłem nie jest oszczędność [spo]łeczeństwa ale prasa drukarska, [...] odejść prezydent banku rzeszy [...] stein przy akompanjamencie og[ólnego] oburzenia, napiętnowany jako sz[kodnik] społeczeństwa i skarbu państwa, [...] nikt nie ma odwagi sprawy tej jas[no przed]stawić i bez osłonek wykazać stra[ty pły]nące stąd dla ogółu a zyski dla [...] szczęśliwców, którzy z kredytu w [P. K.] K. P. korzystać mają przywilej.

Dług skarbu państwa wzrósł [...] miljardów. W dekadzie poprz[edniej] wzrost wynosił tylko 411 milja[rdów]. Rząd czerpie zatem ze skarbca e[misyj]nego w tempie przyspieszonem o[koło] już po 68 miljardów dziennie. O 50[...] więcej niż w pierwszej dekadzie [...]nia.

Ogółem dług skarbu państwa w[ynosi] 5,3 tryljonów marek — tyle prawi[e] wynosi obieg.

Obieg banknotów wyniósł u nas [o]kładnie w d. 20 sierpnia 5,390,193,[...] marek, co przeliczone na dolary p[o kur]sie oficjalnym 245 tysięcy marek z[a do]lara stanowi zaledwie równowar[tość ...] miljonów dolarów. Przy tak minjatu[rowej] realnej wartości astronomicznej te[j cy]fry obiegu, zrozumiałym jest w[...] szalony głód gotówki, głód wartoś[ci ...] wartej w znikomej dozie w stosac[h pa]pieru, który wyśrubował stopę p[rocen]tową do 45 procent miesięcznie i [u]żyłwił tranzakcje kredytowe pon[ad ...]min miesięczny. W omawianej de[kadzie] obieg wzrósł o 502 miljardy czyli [...] odbywał się w tempie 51 miljardów [na] dobę.

Na rachunkach żyrowych figur[uje ...] tryljona, o 206 miljardów więcej [niż w] pierwszej dekadzie sierpnia.

Na gruzach Tokio i Yokohamy.

Nowe wstrząśnienia.

PARYŻ, 3 września. (Pat). (AW). — cho de Paris" donosi, że seismograf yski zanotował nowe wstrząśnienia taksamo silne jak i poprzednie, które zajść miały w okolicach wysp japońskich.

Szczegóły katastrofy.

LONDYN, 3 września. (Tel. wł. „Gło- Polskiego"). Londyńskie pisma podają sze wiadomości o żywiołowej kata- ofie w Japonji.

Według dotychczasowych obliczeń ra ofiar w samem Tokio dochodzi do tysięcy.

Rząd japoński proklamował stan wo- ny w całem państwie. Cała flota wo- na została zmobilizowana dla akcji ówniczej.

Według ostatnich wiadomości z No- go Jorku prezydent Stanów Zjedno- nych wysłał na pomoc Japonji eska- flotv amerykańskiej, stacjonującą na dach Portu Artura.

PARYŻ, 3 września. W uzupełnieniu rwszych depesz o katastrofie w Tokio hicago Tribune" donosi w uzupełnie- o kompletnem zniszczeniu miasta. tastrofa rozszerzyła się na całą pół- cno-wschodnią część Japonji. Wszyst- statki, znajdujące się na wodach Jo- hamy, zostały zniszczone. Również stały zniszczone wszystkie pociągi, re znajdowały się na linjach, prowa- ących do Tokio. W Jokohamie wszy- ię radjotelegraficzne połączenia mię- y Japonją i Ameryką są przerwane. tatnie wiadomości nadeszły z Japo- do San Francisco w dniu 1 września godz. 9 rano.

WASZYNGTON, 3 września. Iskrów- donosi z Tokio, że całe miasto płonie. ele domów jest zniszczonych, rów- ż wodociągi miejskie są kompletnie szczone. W mieście znajduje się wiel- ilość rannych i bezdomnych. Również okolicach miasta Tokio płoną domy. ęsienie ziemi wykoleiło liczne pociągi, zdążające do Tokio, przyczem cały szereg osób poniosło śmierć lub zostało ciężko poranionych. Według wiadomości, nadeszłych z Ossaki, pałac cesarski w Tokio poniósł olbrzymie szkody. Wskutek pożaru zostało zniszczone całe lewe skrzydło, w którem znajdowały się bezcenne skarby starożytności.

Według ostatnich wiadomości całe miasto pali się jednym płomieniem, za wyjątkiem dzielnicy Shiba. Ludzie uciekają w popłochu w kierunku zachodnim. Cały szereg osób oszalało z przestrachu i z rozpaczy. Pożar drewnianych domków w Tokio szerzy się gwałtownie. Nikt nie wie, kto zginął, a kto ocalał. Z innych miast Japonji zdążają oddziały wojskowe w celu gaszenia pożaru, którego straż ogniowa ugasić nie jest w stanie.

Według wiadomości, nadeszłych z Jokohamy, zginęło tam przeszło 10,000 osób. Miasto zostało zalane falami wysokiemi jak góry, jest zupełnie w gruzach. Trudno jest ustalić dokładną liczbę ofiar, szczególnie dlatego, że dużo ludzi zginęło w czasie ucieczki.

LONDYN, 3 września. Według dotychczasowych wiadomości, katastrofa trzęsienia ziemi zaczęła się o godz. 2 po południu. Przedtem na pół godziny horyzont zaciągnęły ciemne chmury i rozpoczęła się ulewa, która w momencie trzęsienia ziemi zmieniła się w oberwanie chmury. Centrum katastrofy wypadło w odległości mniej więcej 5 mil morskich na południe od Jokohamy. Okręty w porcie usiłowały oddalić się od lądu, lecz pęd orkanu druzgotał je o brzegi.

Pożar opanowany.

NEW YORK, 3 września. (Pat). Dzienniki donoszą, iż pożar w Tokio został opanowany. Z Negoya wyleciały aeroplany, aby wznosząc się nad Tokio, zbadać sytuację obecną. Do Tokio skierowano żywność i zapasy wody słodkiej.

PARYŻ, 3 września. (AW). Wybuch pożaru w Tokio ogarnął jednocześnie kilka dzielnic i rozszerzył się na miasto i przedmieścia. Elektrownia, wodociągi i kanalizacje są zniszczone. Miasto przedstawia obraz zniszczenia. Na ulicach znajduje się mnóstwo trupów.

Widmo głodu.

PARYŻ, 3 września. (Pat). Gubernator prowincji Yokohamy wysłał do gubernatorów Osaki i Kobe następujący telegram:

„Miasto uległo zupełnemu zniszczeniu, mnóstwo ludzi straciło życie, proszę o przysłanie środków spożywczych, gdyż jesteśmy bez pożywienia".

Według dalszych wiadomości telegraficznych, nadchodzących do Paryża, prawie

wszystkie najzamożniejsze i najludniejsze miejscowości i wsie, położone między Tokio i Osaka, padły ofiarą trzęsienia ziemi, które objęło przestrzeń 350 kilometrów.

Według wiadomości radio z okrętów około 200 tysięcy osób znajduje się bez dachu i pożywienia. W Tokio z 15 dzielnic 10 zupełnie zniszczonych.

LONDYN, 3 września. (AW). Oprócz Jokohamy i Tokio nabardziej ucierpiały drobniejsze miasta, leżące w zatoce Sagami. Ura, Cziba i Kururi zniknęły formalnie z powierzchni ziemi.

Czy okręty europejskie zginęły?

WIEDEŃ, 3 września. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Wobec tego, że nie można było uzyskać iskrowego połączenia z okrętami angielskimi i amerykańskimi w porcie Yokohama, zachodzi obawa, że

dwa wielkie okręty pasażerskie linji „Pacific", które miały dopłynąć do S. Francisco i Vancouver, padły ofiarą katastrofy.

Ponieważ, jak donosi dziennik, wszystkie kable, idące z Japonji na wschód i zachód, są przerwane, cała służba sprawozdawcza odbywa się iskrowo przez Indje i San-Francisco.

Współczucie i pomoc.

POMOC ANGIELSKA.

LONDYN, 3 września. (Pat). Krążownik angielski, znajdujący się w Szanghaju, otrzymał rozkaz udania się do Yokohamy, celem niesienia natychmiastowej pomocy ofiarom trzęsienia ziemi.

KONDOLENCJA POLSKI.

WARSZAWA, 3 września. (Pat). Po nadejściu wiadomości o katastrofie, jaka dotknęła Japonję, p. minister Seyda w towarzystwie szefa protokułu Przezdzieckiego udał się do poselstwa japońskiego i na ręce charge d'affaires p. Morikazu Ida złożył wyrazy współczucia imieniem rządu polskiego.

Zatarg grecko=włoski w pełni.

recja jest spokojna, ale oburzona.

BERLIN, 3 września. (Tel. wł. łosu Polskiego"). Greckie po- stwo w Berlinie z rozporzą- nia swego rządu wystosowa- do rządu niemieckiego i rzą- państw skandynawskich no- w której podaje do wiadomo- swój apel do ligi narodów, z wnosi protest przeciwko przykładnemu postępowaniu och.

BERLIN, 3 września. (Tel. wł. łosu Polskiego"). Agencja a- ska komunikuje, że na skutek testu włoskiego ambasadora związku z obraźliwym dla ch artykułem dziennika „E- eros Logos" rząd grecki u- elildymisji dyrektorowi biura zury oraz zawiesił na jeden eń wydawanie wymienionego nnika.

BERLIN, 3 września. (Tel. wł. osu Polskiego"). Na zapyta- przedstawiciela dziennika ntag Morgen" w sprawie kon tu włosko - greckiego w po- twie greckiem w Berlinie o- adczono, że rząd ateński nie poweźmie żadnych decydujących kroków przed otrzymaniem wiadomości o ostatniej decyzji ligi narodów. Gdyby jednak liga narodów uznała się za niekompetentną do podjęcia obrony Grecji, wówczas Grecja wystąpi zbrojnie przeciwko zarządzeniom włoskim. W poselstwie oświadczono, że rząd grecki otrzymał nowe włoskie ultimatum, lecz, że nie udzieli na nie odpowiedzi.

PARYŻ, 3 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). „Matin" donosi z Aten, że wiadomości o dalszem posuwaniu się floty włoskiej na wodach Jońskiego archipelagu wywołały w całej Grecji niezwykłą falę wzburzenia.

W Pireusie i Salonikach doszło do krwawych wykroczeń przeciwko włochom. Rząd grecki zamknął natychmiast obydwa porty, zaś ambasadorowi włoskiemu w Atenach przydzielono straż ochronną w liczbie 50 ludzi. „Matin" donosi dalej, że flota włoska ukazała się na wodach Krety i oddział marynarki włoskiej wylądował w Canea.

GENEWA, 3 września. (Tel.wł. „Głosi Polskiego"). Poniedziałkowe ranne posiedzenie ligi narodów w sprawie konfliktu włosko - greckiego nie przyniosło żadnych rezultatów.

Salandra oświadczył, że w dalszym ciągu instrukcji nie otrzymał. Oczekuje ich najpóźniej we wtorek.

Wobec podania przez prasę szwajcarską wiadomości, że Włochy zamierzają zaapelować w sprawie kompetencji do międzynarodowego sądu rozjemczego w Hadze, w kołach delegacji angielskiej oświadczają, że Anglja stanowczo sprzeciwi się próbom tego rodzaju.

PARYŻ, 3 września. (Pat). — Dzienniki donoszą z Aten, jakoby poseł włoski zawiadomił ministra spraw zagranicznych, iż Włochy nie zgadzają się na arbitraż ligi narodów.

ANGLJA NIEZADOWOLONA Z OKUPACJI.

LONDYN, 3 września. (Pat).— Dzienniki, omawiając sprawę zatargu grecko-włoskiego podkreślają ze szczególnym naciskiem ostatnie oświadczenie rządu włoskiego, iż okupacja Korfu ma charakter tymczasowy. „Times" nie zgadza się z włoskim punktem widzenia, jakoby odpowiedź miała być niezadawalniająca, a więc jakoby zajęcie wyspy Korfu było uzasadnione. Prawie wszystkie dzienniki zgodnie wyrażają swe oburzenie z powodu mordu i podkreślają sympatję angielską do Włoch. Niemniej prasa angielska prawie bez wyjątku utrzymuje, że incydent na Korfu spowodował bardzo przykre wrażenie w Anglji i wyraża ubolewanie, że spór grecko-włoski nie może być rozstrzygnięty przez strony zainteresowane. Bezstronnym sędzią w tym wypadku może być jedynie rada ligi narodów.

Włochy przeciwko interwencji.

Rewelacyjny pogląd na rorę ligi narodów.

LONDYN, 3 września. (Tel .wł. osu Pol."). Dzisiaj przed po- niem lord Curzon zaprosił do eign Office ambasadora włos- go i odbył z nim przeszło go- ną konferencję. Pisma poda- że

basador włoski wypowiedział się kategorycznie przeciwko interwencji ligi narodów

w konflikcie włosko-greckim, oświadczając, że według włoskiej interpretacji liga narodów interwenjować może tylko w konflikcie handlowej i gospodarczej natury, nie zaś w konfliktach, dotyczących honoru narodu.

Wzajemna nienawiść.

RZYM, 3 września. (Pat.) Ag. Stefani donosi z Aten: Dziś po nabożeństwie żałobnem w katedrze za dusze ofiar bombardowania Korfu, tłumy urządziły antywłoską manifestacje i uderzyły szturmem na poselstwo włoskie.

RZYM, 3 września. (AW). Dzienniki włoskie podają następujące szczegóły o manifestacjach antygreckich które odbyły się prawie we wszystkich miastach włoskich.

„Mesagero" opisuje manifestacje w Trjeście, gdzie kilkudziesięciu młodych ludzi zburzyło doszczętnie urządzenie kawiarni odwiedzanej przez greków. — Manifestanci potłukli szklanki i naczynia oraz poturbowali kilku gości. W tem samem mieście tłum wtargnął do szkoły greckiej, zerwał sztandar wiszący na balkonie i wrzucił do morza.

Podobne antygreckie manifestacje zanotowano przed kościołem greckim w Trjeście.

W Neapolu, jak donosi „Corriere d'Italia" tłum złożony z młodzieży usiłował wtargnąć do konsulatu greckiego. Interwencja policji przeszkodziła temu. Manifestanci zadowolili się rozbiciem szyb w konsulacie. Tłum wznosił okrzyki: „Precz z Grecją".

Po ugodowej mowie Stresemanna.

W Paryżu uważają ją za wstęp do kapitulacji Niemiec.

PARYŻ, 3 września. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). Wiadomości o mowie stutgardzkiej kanclerza Stresemanna wywołały w Paryżu wielkie wrażenie.

Naogół mowa uważana jest za wstęp do kapitulacji w sprawie odszkodowań i do akcji w kierunku porozumienia gospodarczego pomiędzy Francją a Niemcami.

„Echo National" podaje mowę kanclerza p. t.

„Kanclerz Stresemann gotów jest do gospodarczego zespolenia z Francją".

Dziennik „Oeuvre" oświadcza, że kanclerz dostarczył podstawy do rokowań, i dodaje, iż

Stresemann w gruncie rzeczy ofiarował likwidację biernego oporu.

Dzienniki rządowe traktują mowę daleko ostrożniej „Matin" przyznaje, że

kanclerz posunął się bardzo daleko na drodze ustępstw,

lecz widzi w tem przedewszystkiem usprawiedliwienie słuszności okupacji zagłębia Ruhry.

—o—

Komisowe agencji celnych

Weszło w życie rozporządzenie ministra kolei żelaznych o zmianie i podwyższeniu taksy komisowego, pobieranego przez agencje celne polskich kolei państwowych.

Zgodnie z rozporządzeniem, obowiązująca obecnie taksa komisowego, pobieranego przez agencje celne polskich kolei państwowych, podwyższona została o 100 procent.

Od towarów przywozowych podlegających cłu, agencje celne pobierać będą: 1) przy wysokości cła do 1 miljona mk. — 4 proc. od sumy cła, jednakże nie mniej niż 20,000 mk. od przesyłki;

2) przy wysokości cła ponad miljon mk. do 10 miljonów mk. — 40,000 mk. od pierwszego miljona plus pół proc. od pozostałej sumy cła;

3) przy wysokości cła ponad 10 miljonów marek — 85,900 mk. od pierwszych 10 miljonów plus jedna piąta proc. od pozostałej sumy cła.

Panowie w stolicy...

Pan Witos przyjmuje raporty dyplomatyczne.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Prezydent ministrów przyjął wczoraj posła polskiego przy Watykanie, p. Władysława Skrzyńskiego i posła w Wiedniu, p. Zygmunta Lasockiego.

Pan Skrzyński informował premjera o tendencjach polityki papieskiej, przyczem poruszana była sprawa metropolity Szeptyckiego i sprawa zawarcia konkordatu.

Hr. Zygmunt Lasocki omawiał program przyjęcia prezesa ministrów austrjackich, Seipla, który wraz z ministrem spraw zagranicznych, Grünbergerem, przyjeżdża do Warszawy dnia 16 b. m. i zabawi tu 3 dni.

Pan Kucharski rządzi skarbem.

Smutek w obozie chadekom, radość na czarnej giełdzie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). „Dziennik Bydgoski", organ chadecji, w numerze z dnia 2 b. m., z powodu rekonstrukcji gabinetu pisze: „Przez wejście p. Smulskiego w skład gabinetu wpływy chrześcjańskiej demokracji będą wzmocnione. Spodziewamy się, że odbije się to dodatnio na dalszej działalności rządu. Co do teki ministra skarbu, to po nominacji p. Kucharskiego nie spodziewamy się niczego dobrego.— Zdolności w kierunku skarbowym p. Kucharski dotychczas żadnych nie wykazał. Do jego nominacji przyczyniły się chyba jedynie względy partyjne, endeckie. Żałujemy, że ta teka nie dostała się p. Michalskiemu, doświadczonemu finansiście. O przyczynach dla których teki tej nie otrzymał, trzeba będzie osobno pomówić. Nie wszędzie jednak nominację p. Kucharskiego przyjęto tak nieprzychylnie.

Na wczorajszej czarnej giełdzie, jak nas informują powierzenie p. Kucharskiemu teki skarbu wywołało dobre wrażenie, a to z tego powodu, że uchodzi on za zdecydowanego zwolennika handlu dewizami.

Pan Zieliński przepada za kobietami

Jak wyglądają oszczędności nowego rządu?

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Reklamowane w inspirowanych komunikatach i artykułach wstępnych pism rządowych zwinięcie wydziału informacyjnego M.S.Z., stanowiące dowód wprowadzenia systemu oszczędnościowego, okazuje się w rzeczywistości wielkim bluffem. — Wprawdzie zwolniono cały personel wydziału, ale równocześnie p. Zieliński, wicedyrektor departamentu administracyjnego, angażuje coraz to nowe siły, po kilka osób dziennie, przeważnie płci pięknej z dawnego personelu rozwiązanej delegacji repatrjacyjnej, której był dyrektorem. Zwalnia się więc ludzi wyszkolonych, a angażuje dyletantów. Nadto oszczędność wyraża się w tem, że zwolnionym z miejsca trzeba wypłacać trzymiesięczne odszkodowania, czyli przez cały kwartał skarb państwa musi ponosić podwójne koszty.

Tajemnicza konferencja prasowa.

Zjadą się, by podzielić subsydja.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego koresp.) — Konferencja prasowa, zwoływana w największej tajemnicy przez prezydjum rady ministrów ma się podobno odbyć dzisiaj. Zaproszenie na nią otrzymały tylko pisma, popierające obecny rząd, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji.

Idylla luendecka.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj przez cały dzień trwały obrady klubu związku ludowo-narodowego z udziałem ministrów, pochodzących z tego klubu. Pan Głąbiński przedstawił ogólną sytuację polityczną i zamiary rządu na przyszłość. — Minister Marjan Seyda zdawał sprawę ze swoich genjalnych posunięć na terenie polityki zagranicznej. Wreszcie minister Kucharski zreferował swój program finansowy. Wieczorem rozpoczęła się dyskusja nad wszystkimi trzema referatami. Będzie ona kontynuowana przez cały dzień dzisiejszy.

1823 czy 1923?

„Ogonek się zlał"

Nieudolne wyjaśnienie dyrekcji P. K. K. P.

Wobec doniesień, jakoby na pewnej części świeżo wydanych nowych banknotów 250-tysięcznych zaszła omyłka w wydrukowaniu roku 1823 zamiast 1923 dyr. polsk. kr. kasy poż. wyjaśnia, że mylne komentowanie rzekomej omyłki polega tylko na niedokładnem odczytywaniu cyfry roku. Cyfra ta na niektórych banknotach zlała się wskutek niezupełnego wyschnięcia farby drukarskiej i daje złudzenie 8. zamiast 9.

Złudzenie przy odczytywaniu cyfry roku polega na tem, że ogonek 9. wskutek zbyt wielkiego może nałożenia farby drukarskiej na pewnej części drukowanych banknotów i wskutek niezupełnego wyschnięcia, zlał się z górną częścią, a ponieważ prawa strona 9 jest w środku nieco wklęsła, odnosi się wrażenie wskutek tego złączenia, że wydrukowano 1823 zamiast 1923.

Dalszy nakład banknotów 250-tysięcznych będzie poddany dłuższemu procesowi wyschnięcia i ta sama cyfra 1923 będzie zupełnie widoczna i dokładnie czytelna.

W końcu stwierdza dyrekcja, że wykonanie techniczne banknotów należy do państwowych zakładów graficznych, a nie do polskiej krajowej kasy pożyczkowej, która tylko zatwierdza przedłożone jej wzory, a te były zupełnie czytelne i bez błędu wykonane i otrzymane z tych zakładów banknoty puszcza w ruch.

Podejrzany koncept.

Grono polaków amerykańskich wystosowało do rządu polskiego memorjał z żądaniem, aby ograniczył emigrację żydów z Polski do Ameryki. Rzecz jest godna uwagi, jako że dla przeludnionej osiedleńcami żydowskimi Polski liczna emigracja tego żywiołu stanowi jedyny możliwy wstęp do rozwiązania kwestji żydowskiej i leży w obopólnym interesie: państwa i cierpiącego często nędzę proletarjatu żydowskiego.

Pod tym kątem sprawa memorjału polaków amerykańskich byłaby tajemniczą i budziłaby zdumienie, gdyby nie jedna okoliczność, której przeoczyć nie wolno.

Polacy amerykańscy są w znacznej części ofiarami agitacji ósemkowej. Memorjał ten przeto wygląda na robotę rządzącej obecnie koterji i w tem zestawieniu nabiera specjalnego posmaku. Partje bowiem rządowe, aczkolwiek traktują z żydowskim kapitałem o wysprzedaż Polski i chociaż wycofują „numerus clausus", niemniej prowadzą wśród naiwnych agitację „antysemicką" i politycznie nią żyją. To też „potrzebują" one żydów w jaknajwiększej ilości: bogatych po to, aby z nimi robić interesy, ubogich po to, aby mieć na kogo podszuwać. („Przegląd Wieczorny").

W Lublinie taniej niż w Łodzi.

Lokalna komisja do badania zmian kosztów utrzymania rodzin pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowych i robotniczych, ustaliła w dniu 1 b. m., że wzrost drożyzny w sierpniu wynosi 77,84 proc. w stosunku do lipca.

Sejm zbierze się w październiku.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Kontynuując konferencje z klubami opozycji w sprawie terminu zwołania sejmu marszałek Rataj przyjął wczoraj przedstawicieli klubu P.P.S., posłów Niedziałkowskiego, Piotrowskiego i Bączka, wiceprezesa koła żydowskiego, posła Reicha i prezesa koła białoruskiego, Taraszkiewicza. — Wszyscy ci reprezentanci grup sejmowych oświadczyli się za otwarciem sesji w połowie października.

* * *

Na podstawie rozmów, prowadzonych przez marszałka sejmu Rataja z przedstawicielami stronnictw sejmowych, należy wnioskować, że sejm nie będzie zwołany przy 1 października. Pomiędzy 1 a 3 października obradować będzie natomiast konwent senjorów, który oznaczy datę zwołania sejmu. Również z początkiem października obejmą prace komisja rolna i budżetowa. (Pat).

* * *

Wczoraj wieczorem wyjechał do Krynicy marszałek sejmu p. Rataj w towarzystwie sekretarza osobistego, p. Jarosława Iwaszkiewicza. Pobyt marszałka w Krynicy potrwa około 4 tygodni.

Ministerstwo pracy w nowych rękach.

WARSZAWA. (Telefonem od nasz. korespondenta.) Wczoraj ustępujący kierownik ministerstwa pracy, p. Darowski, obchodził wszystkie departamenty i objeżdżał agendy, położone poza gmachem ministerstwa, żegnając urzędników, którzy objawiali szczery żal z powodu rozstawania z długoletnim swoim kierownikiem.

Wśród urzędników powstał zamiar uczczenia ustępującego ministra w sposób trwalszy. O godz. 2 i pół po południu przybył do ministerstwa pracy nowozamianowany minister p. Smulski i odbył godzinną konferencję z podsekretarzem stanu, p. Simonem, który ostatnio kierował ministerstwem wobec przebywania p. Darowskiego na urlopie.

Nowe „sukcesy" p. Seydy.

GDAŃSK, 3 września. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). Nadeszłe dziś popołudniu wiadomości z Genewy stwierdzają, że Polska ustąpiła wobec Gdańska w nowym donośłym punkcie, dotyczącym reprezentacji zagranicznej, godząc się, na komunikowanie senatowi Gdańska wszystkich danych i dokumentów odnośnie do zawierania przez Polską w imieniu Gdańska układów. Dotychczas zawsze ze strony polskiej temu żądaniu się sprzeciwiano z uwagi na to, że senat gdański nie ma żadnych praw do mieszania się do zagranicznej reprezentacji.

BERLIN, 3 września. (Telegr. wł. „Gł. Polsk.") Komunikat biura Wolffa w sprawie porozumienia polsko - gdańskiego w Genewie donosi, że poza oficjalnemi podziękowaniami, wyrażonemi przez przedstawicieli Polski i Gdańska senator Sahm złożył specjalnie serdeczne podziękowanie, w którem zaznaczył, że nowa postawa rady ligi wreszcie przyniosła upragnione wyjaśnienie stosunków pomiędzy obu państwami.

II kongres metapsychiczny.

W dniu onegdajszym, poświęconym referatom niemieckim, baron Schrenck Notzing zdawał sprawę ze swych badań nad medjum, 1-letnim chłopcem Willy Schneider, z którym otrzymywał podobne do „guzikowych" objawy z tą różnicą, że posiadał na niego silny wpływ.

P. Fritz Grunewald robił ciekawe doświadczenia z medjum, które wzrokiem zmieniało ciężar cukru.

Clou wczorajszego dnia był odczyt p. t. „Filozoficzne znaczenie medjumistycznych fenomenów" prof. Konst. Oesterreichera, który jest entuzjastą metapsychiki i twierdzi, że nadchodzi era, w której ta wiedza stanie się potężnym czynnikiem życia ludzkiego.

Wieczorem odbyło się przedstawienie w teatrze Reduta dla uczestników kongresu, a o godz. 10 zebranie towarzyskie w klubie artyst. na Trębackiej 10, na którem żegnano prezesa kongresu, p. Mackenzie, odjeżdżającego do Włoch.

Dzisiejszy dzień poświęcono referatom polskim.

NA POMOC P. NATANSOHNOWI SPORTOWIEC.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Na pomocnika p. Natansohna w wydziale prasy i propagandy M. S. Z. wysuwana jest kandydatura p. Leona Bruna ve Bruna, kierownika działu sportowego „Kurjera Warszawskiego".

BRUNO WINAWER.

Abdera Północy.

— Przechodzę wczoraj w nocy przez Krakowskie Przedmieście — mówił mi kolega mój heidelberski, Dr. K., matematyk — i raptem słyszę podejrzany rumor w pobliżu pomnika Kopernika. Zbliżam się... naturalnie! jakżeby mogło być inaczej! Astronom toruński pakuje swoje planetarjum do futerału i cichy, milczący, jak zawsze, ma właśnie zamiar chyłkiem, nim znów podniosą taryfę kolejową, drapnąć z Warszawy. Przyznacie że trudno mu się dziwić. Siedział przez tyle lat na cokole, otoczony, że tak powiem, niemal powszechnym szacunkiem, a dziś — jest to poprostu jedyny w mieście przedstawiciel owej nauki oficjalnej, o której z takim przekąsem i z taką pogardą mówią w pobliskiej auli uniwersyteckiej, ignorant którysby ani listu przez kopertę nie odczytał, ani metaplazmą przez ścianę, po ciemku, z dwumetrowej odległości na pozytywce zagrać nie potrafił. Co wogóle tak zwana nauka oficjalna przez tyle wieków ludziom dała?

Jakieś fale elektryczne, radjotelefony, pierwiastki, promieniujące promienie Roentgena; teorje Einsteina — naco to komu? Bankructwo na całej linji i zaprawdę bliski jest dzień, kiedy wszystkie dynamomaszyny i antenny wyrzucą z warszawskiej radjostacji na śmietnik a posadzą natomiast w budynku swym poprostu Barbarę Ubryk (Podwale 34), która to Barbara, bez pomocy aparatów, psychicznie, rozsyłać będzie ostatnie komunikaty Pata w drodze telepatji. Zaprawdę bliski jest dzień, kiedy lekarze rury roentgenowskie o kolano potłuką, barbarzyńskie przyrządy prześwietlające z klinik usuną a natomiast w wypadkach trudniejszych wzywać będą wyłącznie pana S. O., dentystę - jasnowidza, który przyłożywszy dłoń do głowy pacjenta, zamknie oczy i powie: „Widzę! Widzę wyraźnie! W lewej kieszeni zegarek firmy „Omega" i kwit lombardowy nr. 338, na wątrobie zaś guz wielkości orzecha włoskiego. W kieszeni od spodni kluczyk".

Zaprawdę też świta już dzień, kiedy przestarzałe, nędzne, nudne metody t. zw. nauk ścisłych, sylogizmy i dowody, które niczego nie dowodzą z naszych szkół i gimnazjów żelazna miotła wymiecie. Nauczyciel geometrji zgromadzi swoich uczniów wieczorem w ciemnym pokoju, każe im się wziąć za ręce, utworzyć łańcuch, czekać ze dwie godziny, poczem sami się przekonają niezbicie, że zamknięty fortepian gra, skrzypce latają w powietrzu i suma katów w trójkącie równa się czternastu prostym. Nauczyciel nowożytnej matematyki nie będzie pisał nudnych wzorów kredą na tablicy i nękał słuchaczów długimi wywodami. Powie im poprostu: „babka moja, osoba zupełnie miarodajna, wstała pewnej nocy i udała się do jadalni. Tu widzi, że świece w żyrandolu same się zapalają, a głos donośny jej nieboszczyka męża z kąta pokoju się rozlega: Leokadjo, kwadrat przeciwprostokątnej równy jest sumie kwadratów przyprostokątnych, pamiętaj! — Od tej chwili to twierdzenie nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości!"

Wykład historji uprościmy znacznie. Damy dymisję profesorom, popalimy książki i tablice chronologiczne. Poco komu podręczniki i daty? Medjum Jan Cymbergaj (Walicków 14) przyjdzie na seans, urobi dzieciom z hektoplazmy Napoleona i każe mu najintymniejsze fakty z własnego życia ujawniać i szczegóły o wyprawie moskiewskiej mową wiązaną wygłaszać. Podniosły nastrój, mistyczna ciemnia na sali, fioletowe światełka sprawią, że te dane historyczne łatwiej się w mózgach dziecięcych utrwalą, niż podczas suchego nudnego wykładu szkolnego.

Przyrodoznawstwo natomiast powierzymy całkowicie niejakiemu panu Fritzowi Grunewaldowi ze zjazdu metapsychików. Co ten inżynierek nieszczęsny w swoim referacie godzinnym o jakimś kawałku cukru opowiadał — tego doprawdy umysłem ogarnąć nie sposób. Taki kawałek cukru, jeżeli go potrzymać w ręku i skoncentrować na nim wolę — rozpuszcza się w wodzie, albo się nie rozpuszcza, traci na wadze, albo zyskuje na wadze, kpi sobie poprostu z nas i ze wszystkiego, co wiemy o cukrze.

Jak to odkrycie wpłynie na handel i przemysł! Jak to zbogaci ludzkość! Jednym zamachem wyzbywamy się wszystkich kłopotów! Pan Grunewald idzie na stację towarową, skupia wolę na wagonie, który nadszedł z cukrowni „Częstocice" i — patrzcie państwo — już są dwa! Produkcja rośnie, ceny spadają, cały świat jest zawalony cukrem! Wtedy fabrykanci zamawiają sobie pana Grunewalda na seans, płacą mu bajońskie sumy i proszą, żeby znalazł jaką radę. Pan Grunewald bierze pieniądze, kiwa głową, skupia wolę i — rozkazuje cukrowi, żeby się nie rozpuszczał w wodzie! Nowa rewolucja! Dawne zapasy tracą wartość, akcje idą w górę — ludzie zarabiają miljardy! Właściwie mówiąc — cały nasz byt jest w ręku pana Grunewalda! A to za ledwie jeden z dwudziestu kilku delegatów, którzy na kongres warszawski przybyli tu, u nas podważali fundamenty wiedzy wstrząsnęli i roznoszą teraz po świecie sławę naszego syreniego grodu, naszej poczciwej Abdery Północy.

Szem wobec tych tytanów, wo...

...bec Grunewalda, Guzika, Frączaka byli Newton, Kopernik, Galileusz? Co my możemy olśniewającym zjawom Schrencka-Notznika i jego Willy Schneidra przeciwstawić?

Przypomina mi się tutaj — nie wiem, czemu — pewien skromny fizyk duński, nazwiskiem Oersted. Po kongresach nie jeździł, referatów nie wygłaszał, plazmą nie świecił, duchów nie wywoływał, na zamkniętych fortepianach nie grał. Zauważył sobie, że maleńki magnesik drga w pobliżu prądu elektrycznego. Kilkadziesiąt lat minęło — wykreślcie dziś obserwację Oersteda z naszego dorobku a życie zamrze na tym globie. Tramwaje staną, lampy łukowe zagasną, telefony i telegrafy umilkną, samochody, samoloty, motory, dynamomaszyny pordzewieją! Bo wszystko powstało z tej drobnej niepozornej obserwacji, cała elektrotechnikę temu fakcikowi zawdzięczamy.

Od dziesiątków i setek lat szalone cuda na seansach się dzieją. Tylko — jak mi mówiono — sowitej nagrody, wyznaczonej przez pewnego przemysłowca szwedzkiego, za podniesienie skromnej podstawki na wysokość kilku centymetrów siłami nieznanemi, „nadprzyrodzonemi" — nikt dotąd jeszcze nie dostał. Wielu było powołanych, ale wybrany był zawsze oszustem.

METODY NOWEJ WIĘKSZOŚCI RADZIECKIEJ.

List otwarty wiceprzewodniczącego rady miejskiej.

Otrzymaliśmy następujący list, świetlający działalność rządzących miastem grup społecznych i ch koryfeuszy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Celem poinformowania szerokiej pinji społecznej o niesłychanych etodach, które stosuje większość rady miejskiej z p. przewodniczącym, dr. Fichną na czee, pozwól mi Sz. P. Redaktorze dzielić gościny na łamach Jego oczytnego pisma.

Przed rozpoczęciem kadencji becnej rady miejskiej, w wyiadach udzielanych prasie przez rzedstawicieli obecnej większoci rady miejskiej w sprawie rzyszłej gospodarki komunalnej, ominowała przedewszystkiem edna nuta — praworządność i ezstronność.

Pan prezydent Cynarski w wyiadzie z przedstawicielem „Kuiera Łódzkiego" dowodził:

„Zbyt szczupła ilość sił prawiczych w poprzednim składzie arządu miasta, wobec tego częte korygowanie uchwał rady iejskiej przez władze nadzorze, wywoływały nieraz zatargi konflikty. To było jednym z poodów, dla których stanowisko rezydenta postanowiono ofiaroać prawnikowi i wybór padł na nie".

Dwa najwyższe stanowiska w amorządzie łódzkim powierzono rawnikom: przewodnictwo rady iejskiej i prezydenturę miasta. rzewodniczący rady, p. Fichna, bejmując przewodnictwo w mowie swej z naciskiem podkreślił, będzie stał bezstronnie na straży regulaminu w czem winna mu być pomocną rada miejska. Jak w praktyce wygląda „praworządność" i bezstronność" magistratu i przewodniczącego rady, niech posłużą następujące dowody.

Pomijam fakt „bezstronności" obliczania głosów na drugiem posiedzeniu rady przez urzędujących sekretarzy Ch. D. i N. P. R., którzy w swojem zaślepieniu partyjnem dopuścili się jewnego sfałszowania wyników głosowania. Zdemaskowane przez radnego Holenderskiego bliczanie głosów wykazało, że sekretarze „omylili się" tylko o 10 głosów na niekorzyść lewicy. Pozwolę sobie przedewszystkiem zwrócić uwagę na prowadzenie obrad ostatniego posiedzenia rady, które przechodzą wszelkie granice przyzwoitości parlamentarnej.

Wiceprezydent p. Wojewódzki w imieniu magistratu zgłasza ustnie wniosek umieszczenia na porządku obrad rady sprawę wyboru delegatów na zjazd związku miast polskich. Z powodów ogólnych i zasadniczych sprzeciwiłem się powyższemu. Pan przewodniczący nie podzielił moich wywodów i wniosek oddał pod głosowanie. Rozumie się, że większość rady bezkrytycznie przyjęła powyższy wniosek, gwałcąc wszelkie podstawy regulaminowe i prawne.

A teraz przyjrzyjmy się, jak w świetle regulaminu rady i dekretu wygląda postępowanie magistratu i przewodniczącego.

Ani dekret, ani regulamin rady nie przewiduje żadnych przywilejów dla magistratu w sprawie stawiania wniosków. Na zasadzie art. 12 dekretu o samorządzie miejskim, członkami rady miejskiej są radni i członkowie magistratu, zaś regulamin rady jest jeden i dla wszystkich członków jednakowo obowiązujący.

Paragraf 13 punkt 4 regulaminu rady mówi: „Wnioski nagłe, t. j. wymagające rozstrzygnięcia poza koleją i porządkiem dziennym winny być poparte przez podpisy 10 radnych".

Ten sam paragraf w punkcie 7 mówi: „Wnioski członków rady miejskiej w sprawach, stanowiących przedmiot obrad nie wymagają poparcia przez podpisy 3 członków rady miejskiej; należy jednak składać również na piśmie".

Z regulaminu wynika, że rada miejska nie zna wniosków, z wyjątkiem formalnych, któreby przewodniczący mógł oddać pod głosowanie, nie otrzymawszy ich na piśmie. A co zrobił p. Fichna?

Oto wniosek nagły, gdyż umieszczony był poza koleją i porządkiem dziennym, nietylko nie był poparty podpisami, lecz nawet nie był złożony na piśmie, przewodniczący oddał pod głosowanie. Pan przewodniczący z tytułu swego stanowiska, na co zwróciłem uwagę, nietylko, iż nie unieważnił nieprawnie powziętą uchwałę, lecz nawet przystąpił do obrad nad danym wnioskiem.

Lecz czemu to pan Wojewódzki tak się spieszył, aby sprawę tę, którą winien wnieść przewodniczący konwentu senjorów, p. Fichna na posiedzenie rady, złożył nagle imieniem magistratu p. Wojewódzki?

Sprawa jasne. Lewica na tem posiedzeniu nie dopisała, w głosowaniu proporcjonalnem osiągnęłaby mniejszą ilość delegatów na zjazd związku miast polskich, powiększając tem ilość delegatów partji rządzących w radzie.

„Praworządność" i „bezstronność" przewodniczącego rady i magistratu w świetle faktów mówi sama za siebie.

A teraz drugi przykład.

Na temże posiedzeniu przystąpiono do obrad nad wnioskiem radnego Holenderskiego w sprawie walki z drożyzną. Po zamknięciu dyskusji, radny Holenderski w myśl przysługującego mu prawa, jako referent swego wniosku, żąda głosu, tembardziej, że orzeczenie komisji do spraw ogólnych nie zadowoliło wnioskodawcę.

Przewodniczący p. Fichna nietylko nie udzielił głosu radnemu Holenderskiemu, lecz oświadczył z patosem: „Ja pana nie znam, znam tylko referenta członka komisji — głosu panu nie udzielam".

Nie pomogło powoływanie się na regulamin i t. p. Pan przewodniczący tak zarządził, radni winni go słuchać!

Wobec powyższego śmiem zapytać: jakie podstawy prawne upoważniły pana przewodniczącego do tego rodzaju traktowania radnych - wnioskodawców?

Jakiem prawem p. przewdniczący ośmiela się zamykać usta radnym wbrew regulaminowi, którego winien być bezstronnym stróżem? Czy pan przewodniczący zapomniał brzmienie paragrafu 18 punktu 2 obrad rady miejskiej, który mówi: „Po zamknięciu obrad ostateczny głos otrzymuje referent i wnioskodawca lub jeden z członków, podpisany na interpelacji".

Któż był tutaj wnioskodawcą, jak nie radny Holenderski? Kto podpisał wniosek w pierwszym rzędzie, jak nie on sam? Nie może być komentowania, że wniosek radnego Holenderskiego przyjęła komisja do spraw ogólnych. Komisje ułatwiają tylko pracę radzie, przez skrystalizowanie swej opinji w większości lub jednogłośnie, lecz wnioskodawcą pozostaje ten radny, z którego inicjatywy dana sprawa wpłynęła pod obrady komisji.

Jawne gwałcenie przez przewodniczącego rady regulaminu, pozbawienie najelementarniejszych praw członka rady miejskiej; jedynie z tego tytułu, że jest innych przekonań politycznych, jest to jaskrawe gwałcenie zasad parlamentarnych, których bezkarnie uprawiać nie pozwolimy. Jeżeli nie pomoże nacisk opinji społecznej, zmuszeni będziemy zwrócić się do władz nadzorczych, aby te powstrzymały i ukróciły bezprawie naszych „prawników" samorządowych.

Racz przyjąć Sz. P. Redaktorze wyrazy poważania i szacunku.

Stanisław Papalski.

Łódź, dn. 3 września. 1923 r.

Czy miasto budować ędzie młyn i piekarnię?

Jak się dowiadujemy z miarodajego i dobrze poinformowanego ródła, w projektach magistratu e leży obecnie całkowicie budoa własnego młyna, której koszta ynosić muszą kilka miljardów.

Budowa piekarni jest jedynie objektem, co do którego realiza nie powzięte zostały żadne uwały.

Budowa ta byłaby prowadzona a specjalnie w tym celu przeznaonym przez magistrat placu, jednakże jest to sprawa jeszcze dalej przyszłości.

Obowiązkowe dokształcanie.

Delegacja wydziału oświaty i kultury ostatniem swem posiedzeniu w związ. z projektem wprowadzenia w roku 923-24 obowiązkowego dokształcania a młodzieży roczników 1908-1909 poanowiła zwrócić się do magistratu o wzięcie następuj. uchwały: „W myśl chwały rady miejskiej z dn. 30 sierpa 1922 r. w sprawie realizowania oboiązkowego stopniowego w ciągu najiższych lat 4, poczynając od roku szkolgo 1922-23 dokształcania młodzieży od do 18 lat postanowiono: 1) ogłosić w b. szkolnym obowiązkowe dokształcae młodzieży roczników 1908-1909. — tym celu uruchomić potrzebną ilość ompletów: a) w miejskich wieczornych kołach powszechnego nauczania, b) w iejskich wieczornych szkołach uzupełających oraz c) w miejskich szkołach okształcających dla młodzieży pracująej w przemyśle, rzemiośle i handlu".

Nauczycielstwo przeciwko zwłoce w wypłaceniu pensji.

(p) Odbyło się posiedzenie zarządu poiatowego zw. nauczycielstwa szkół poszechnych.

Omawiane były bardzo obszernie spray opóźniania się wypłat płac: postanoiono zwrócić się do kuratorjum z prostem i z prośba o zarządzenie odpoiednich instrukcji, któreby umożliwiły gularność wypłat.

Następnie omawiano sprawę wyborów zjazd i postanowiono wezwać nauczyielstwo do gremjalnego udziału w zjeździe. Z okręgu łódzkiego na zjazd wyjeżdża około 40 delegatów.

Przed zjazdem przedstawicieli miast polskich.

Postulaty wydziału zdrowotności publicznej. Wywiad z ławnikiem Joelem.

Ponieważ magistrat postanowił wydelegować na zjazd przedstawicieli miast polskich w Katowicach przedstawiciela wydziału zdrowotności publicznej p. Joela, zwrócił się nasz przedstawiciel do p. J. z prośbą o skonkretyzowanie wniosków wydziału opracowanych przez niego na zjazd.

Dla ułatwienia pracy, oświadczył nam p. Joel, podzieliliśmy wnioski nasze według różnych sekcji.

W pierwszym punkcie zwrócimy się do sekcji administracyjno-prawnej z wnioskiem, aby ustawa o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim została opracowana i zatwierdzona w najbliższym czasie.

Wniosek ten motywują tem, iż od tej sprawy zależne są wszelkie inne ustawy gospodarki komunalnej, które muszą być z nią uzgodnione.

Specjalny nacisk kładziemy na fakt, iż gminy ociągają się lub wręcz odmawiają płacenia kosztów kuracyjnych za swych stałych mieszkańców, których często rodzice lub nawet dziadowie już w gminie tej nie mieszkali, a oni sami ani ich przodkowie żadnych podatków, ani ciężarów gminnych nie płacili, wobec czego przynależność ich do danej gminy jest tylko formalna.

Do sekcji skarbowej zjazdu zwrócimy się w sprawie wprowadzenia podatku komunalnego na cele zdrowotności publicznej.

Ponieważ wprowadzenie tego podatku szczególnie w tych miastach, gdzie funkcjonują kasy chorych byłoby bardzo utrudnione, podatek ten mógłby być połączony z podatkiem na opiekę społeczną z tem jednak, ażeby wydatna część wpływów tego podatku była poświęcona na cele hygjeny społecznej.

Również starać się będziemy o wyjaśnienie pewnej anomalji. Dotychczas nie wiemy, w jakim stosunku procentowym państwo będzie pokrywać wydatki związane z walką z chorobami zakaźnemi, ze zwalczaniem nierządu i chorób wenerycznych, z nadzorem nad produktami spożywczymi, sposobem ich przechowywania, przyrządzania, oraz ich sprzedażą. Ustawa sanitarna mówi o „współdziałaniu" ciał samorządowych z władzami rządowymi, aczkolwiek niewiadomo na czem faktycznie ma polegać to „współdziałanie".

Również ustawa ta zezwala pacjentom kasy chorych na leczenie się w szpitalach miejskich, przyczem kasa chorych płaci jedynie 50 procent kosztów. Ponieważ chorych tych jest 50 procent, to wobec dzisiejszych kosztów deficyty w szpitalach dojdą do zawrotnych sum.

Bez pomocy finansowej władz rządowych funkcjonowanie szpitali jest poważnie zagrożone, czego dowodzem jest choćby fakt, iż w Łodzi magistrat wydał na szpitale miejskie w pierwszem półroczu r. b. 3 miljardy 355 miljonów, podczas gdy za ten okres czasu wyrewindykowano kosztów kuracyjnych 203 miljony.

Również należy bezwzględnie uregulować sprawę płacenia kosztów kuracyjnych przez gminy i sprawę płacenia kosztów kuracyjnych za chorych o nieustalonej przynależności gminnej.

Ta ostatnia sprawa dotyczy przeważnie umysłowo-chorych. Byłoby wskazanem, aby ministerstwo zdrowia publicznego tego rodzaju chorych zabrało do szpitali państwowych, lub też by ponosiło za nich koszty kuracyjne.

A teraz sprawa własnych organów urzędów sanitarnych miejskich.

Samorządy powinny posiadać własne komunalne organy zdrowia publicznego, korzystające z praw, przysługujących równorzędnym organom państwowym.

Obecnie sanitarne organy samorządowe nie mają żadnej władzy wykonawczej mogą tylko skonstatować braki lub nieporządki, żądać ich usunięcia, lecz w razie niewykonania tego żądania, muszą się zwracać do władz państwowych, co utrudnia i bardzo odwleka przywrócenie porządków sanitarnych. Również domagać się będziemy egzekutywy w sprawach sanitarnych, oraz karania winnych bezwzględnym aresztem, gdyż dziś każdy woli zapłacić nawet miljon marek grzywny, niż wydać kilku lub kilkadziesiąt miljonów na porządki sanitarne.

Mam niepłonną nadzieję, iż bolączki nasze, a właściwie wszystkich samorządów na terenie Rzplitej, znajdą żywy oddźwięk na zjeździe, a nasze władze centralne zajmą się urzeczywistnieniem naszych projektów. (bip)

———o———

W sprawie podatku przemysłowego.

W związku z pobieranym obecnie podatkiem przemysłowym zwróciliśmy się ze względu na liczne zapytywania zainteresowanych, do jednego z przedstawicieli władz podatkowych, który udzielił nam następujących wyjaśnień co do odwołań i sprzeciwów.

Za pośrednictwem właściwej komisji szacunkowej lub izby skarbowej mogą płatnicy podatku przemysłowego wnosić odwołania w następujących terminach:

Spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przesiębiorstwa, które są obowiązane do publikowania, ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom — w ciągu dni 14, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia zawiadomienia.

Ten sam termin przysługuje płatnikom, wymienionym w 84 art., t. zn. przedsiębiorstwom i zajęciom, które podlegają podatkowi przemysłowemu, a które z jakichkolwiek bądź powodów do opodatkowania pociągnięte nie zostały.

Innym płatnikom naznaczono terminy następujące:

2) co do sum obrotu i kwoty podatkowej, obliczanych za pierwsze półrocze roku podatkowego, najpóźniej do 15 października tego roku.

b) co do sum obrotu i kwot podatkowych, obliczanych za drugie półrocze, najpóźniej do 15 kwietnia następnego roku.

Co do sprzeciwów, to prawo sprzeciwu ma przewodniczący komisji szacunkowej w terminie 7-dniowym po dniu powzięcia uchwały. Odpis tego sprzeciwu ma być przesłany płatnikowi, by ten mógł w ciągu 7 dni wnieść odpowiedź na zgłoszony sprzeciw. Sprzeciw ten nie wstrzymuje również wykonania uchwały komisji szacunkowej.

Komisja odwoławcza jest drugą i ostatnią instancją dla wszelkich odwołań i sprzeciwów i od jej decyzji nie przysługuje płatnikowi żaden środek prawny.

W myśl ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 roku przysługuje płatnikom prawo odwołania się od decyzji komisji odwoławczej do trybunału administracyjnego i to samo prawo przysługuje przewodniczącemu komisji odwoławczej w obronie skarbu państwa. (bip).

Czystość w biurach jest obowiązkiem ustawowym.

(31) W „Dzienniku Ustaw" nr. 84 ogłoszono rozporządzenie kierownika ministerstwa zdrowia publicznego dotyczące ochrony czystości powietrza w urzędach, biurach, sklepach i magazynach.

W myśl tego rozporządzenia wzbronionem jest przedewszystkiem w takich lokalach plucie na podłogę.

Następnie w lokalach tych winny być następujące urządzenia:

Przy wejściu słomianka do wycierania obuwia, szatnia lub wieszak na odzież wierzchnią, spluwaczka z płynem odkażającym w miejscu widocznem i dostępnem, umywalnia, mydło i ręcznik oraz urządzenie zabezpieczające w biurach papier i książki od pyłu.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 25 października b. r. Przekroczenia będą surowo karane.

Nieprzyjemne nazwiska.

(31) W „Monitorze Polskim" czytamy że obywatele polscy: Basta, Nędza, Djabelec, Opryszek, Wiecheć, Kuternoga, Deckel, Kusibab, Dupczyk, Suka i Parasol wnieśli podania o zezwolenie im na zmianę tych wysoce żenujących nazwisk na inne, podług własnego wyboru.

„Tydzień akademika".

Rada naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej zwróciła się do województwa z prośbą o poparcie organizującej się pod protektoratem p. prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, zbiórki na rzecz młodzieży studjującej p. n. „Tygodnia akademika".

W związku z powyższem pismem, województwo skierowało do komisarza rządu m. Łodzi oraz wszystkich starostw województwa łódzkiego specjalny okólnik.

W okólniku tym zaznacza, że z uwagi na to, iż pomyślny wynik tej akcji w wysokim stopniu zaważy na losach tysięcy młodzieży w przyszłym roku akademickim i że od rezultatu tej zbiórki zależeć będzie zabezpieczenie naszym akademikom możności studjów, istotnie swobodnych i niezamąconych tak powszechnem dziś widmem nędzy materialnej, poleca się starostom, aby w zakresie swej władzy gorąco poparli niniejszą akcję, zapewniając tym sposobem „Tygodniowi akademika" jeden z ważniejszych czynników powodzenia projektowanego przedsięwzięcia.

Termin na „Tydzień akademika" wyznaczony jest w dniu 14—22 października, przeto poleca się, by termin ten był wyłącznie zarezerwowany na rzecz młodzieży.

Aprowizacja Łodzi.

Na sobotniem posiedzeniu gospodarczem sądu okręgowego rozpatrywano między innemi sprawy, wynikłe na tle niedawnych rewizji i konfiskat artykułów żywnościowych.

Sąd postanowił: w sprawie Hersza Tenebauma (Piotrkowska 36), skonfiskować i za pośrednictwem referatu walki z lichwą sprzedać 55 worków faryny, 33 skrzynie sardynek, 7 i pół worka imbiru, półtora beli gwoździków, 2 worki rodzynek, 140 worków orzechów różnego gatunku, 3 worki ziela angielskiego, 20 worków pieprzu, 102 skrzynie śliwek, 8 skrzyń herbaty, 88 skrzyń rodzynek sułtańskich, 30 worków migdałów słodkich i gorzkich, 25 skrzyń jabłek suszonych amerykańskich, 4 i pół worka ryżu, 4 skrzynie mączki tatarczanej;

sprzedać zasekwestrowane u Jerichema Kempińskiego (Zgierska 18) 21 worków pszennej i 25 worków żytniej mąki;

u Emmy Rothe (6-go Sierpnia nr. 24) — 4 skrzynki smalcu po 50 klgr.;

u Salomona Lajzera (Kościelna nr. 4) 207 worków różnej mąki;

u Nuty Wajs (Aleksandryjska nr. 2) — 2 worki cukru.

Otrzymane ze sprzedaży tych produktów pieniądze mają być złożone do depozytu sądu okręgowego.

Co do reszty zasekwestrowanej podczas obław żywności, zapadnie decyzja na posiedzeniu gospodarczem w sobotę. (bip).

* * *

(p) Jak się dowiadujemy, przyznane Łodzi dodatkowo trzy wagony cukru dołączone są do kontyngentu wrześniowego. Cukier ten nadejdzie do Łodzi dopiero w drugiej połowie września.

Również pewne transporty zboża nadejdą w niedługim czasie.

Najgorzej przedstawia się sprawa tłuszczów, zapasów których nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną nie posiada. Jest więc prawie że wykluczonem, ażeby w bieżącym miesiącu Łódź otrzymała z przydziału nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną transporty tłuszczów.

Również bardzo problematyczną jest sprawa otrzymania zasiłku na zakup bydła i sprawa mąki.

Z miarodajnego źródła informują iż nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną postulatów Łodzi w tej sprawie nie uwzględnił.

* * *

(p) Jak się dowiadujemy, nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną zamierza uzyskać od przemysłowców węglowych kredyty miesięczne, któreby umożliwiły zaopatrzenie miast w opał na zimę.

Również czynione są starania o niepodniesienie cen węgla w bież. miesiącu.

W razie przeprowadzenia tych postulatów, nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną zamierza przez organizacje samorządowe zorganizować przydział węgla dla miast.

Robotnicy do Francji.

(p) W bieżącym miesiącu skierowano do państwowych urzędów pośrednictwa pracy zapotrzebowania z Francji na robotników rolnych, robotników do kopalni, górników i innych robotników.

Ogólne zapotrzebowanie na robotników rolnych wynosi 2500 osób, w czem ma być 10 proc. kobiet.

Ilość robotników niewykwalifikowanych do kopalń jest niewielka, gdyż wynosi zaledwie 560, którzy przed wyjazdem do Francji muszą się stawić w misji francuskiej w Poznaniu, albo w obozie w Mysłowicach, przyczem z Łodzi muszą się stawić w następujących terminach: 35 robotników 4 września i 5 robotników 13 września, a w Poznaniu 15 robotników 10 września.

Górnicy mogą zapisywać się na wyjazd do Francji we wszystkich urzędach pośrednictwa pracy o każdej porze.

Zależnie od liczby zgłaszających się górników, ustala się właśnie liczbę pomocy górniczej, której dostarczeniem zajmują się poszczególne urzędy.

Na inne rodzaje wykwalifikowanej pracy zapotrzebowanie jest niewielkie.

Do fabryk urząd warszawski pośrednictwa pracy ma dostarczyć do Poznania 54 robotników.

Upragniona zniżka cen pieczywa.

8 tysięcy marek za kilo chleba.

(p) Od dłuższego już czasu sygnalizują zniżkę cen zboża, spowodowaną z jednej strony okresem żniw, z drugiej zaś strony akcją antydrożyźnianą.

Ta zniżka cen zboża nie wpływa bynajmniej na zniżkę cen pieczywa.

gdyż piekarze potrafią tylko narzekać i biadać na ciężkie czasy, ale nie zgodzą się nigdy na zniżkę cen pieczywa, czynią to tylko w ostateczności pod presją i z bólem serca.

Wobec takiego stanowiska piekarzy, którzy nie kwapili się bynajmniej do zniżki cen,

zarządził kierownik referatu walki z lichwą p. Jagniątkowski obławę, wynikiem której było skonstatowanie, iż piekarze naogół pobierają nadmierne ceny.

Z polecenia p. Jagniątkowskiego **sporządzono większą ilość protokułów,** z których 96 skierowano do sądu dla walki z lichwą, a na **winnych przekroczenia rozporządzeń nakładane będą kary więzienia.**

Piekarze zlękli się oczywiście tych represji!

zwrócili się do kierownika referatu z prośbą o zwołanie konferencji wspólnej, celem ustalenia cen.

P. Jagniątkowski zaznaczył w odpowiedzi, że taktyka piekarzy jest niewłaściwą, gdyż

stale zjawiają się oni, gdy chodzi o zwyżkę cen, ale obecnie, gdy **ceny zboża spadają, nie uważali za stosowne zjawić się w referacie** gdyż wolą pobierać paskarskie ceny.

Konferencję zaś przyrzekł zwołać dopiero po rozpatrzeniu się w sytuacji.

W związku z powyższem zwołano w dniu wczorajszym konferencję w referacie walki z lichwą, której przewodniczył p. Jagniątkowski.

Na konferencji tej obecni byli: przedstawiciel województwa ref. Markiewicz, przedstawiciel koop. urzędników państw. p. Przedzińskl, koop. „Wyzwolenia" Tysiak, prezes cechu piekarzy p. Meisner, oraz przedstawiciele właścicieli młynów i kupców hurtowników mąki: pp. Cynamon, Oppenheim i Weiss.

Zagajając konferencję p. Jagniątkowski zaznaczył, że należy utrzymać jednakową cenę chleba, a w tym celu należy zastosować jednolity procent mąki, poczem

przedstawił kalkulację na podstawie notowań giełdy zbożowej i zaproponował 60 proc. mąkę.

Przedstawiciel piekarzy oświadczył, że znaczna zniżka cen pieczywa jest obecnie niemożliwą **i przedstawił kalkulację cen pieczywa, biorąc za podstawę cenę worka mąki przeszło 700,000 mk.**

W odpowiedzi na te wywody, zabrał głos przedstawiciel hurtowników handlarzy mąki, który stwierdził, że

kalkulacja ta jest bezwzględnie fałszywą, gdyż handlarze zobowiązują się dostarczyć we wszelkich ilościach po 660 tys. mk. za mąkę żytnią 60 proc. za worek.

Oświadczenie to wywołało istną burzę, gdyż piekarze zarzucali handlarzom paskarstwo i odwrotnie.

Incydent ten zlikwidował p. Jagniątkowski oświadczając, iż

cena chleba nie może wynieść więcej, niż 16 tys. za chleb 60 proc., zaś 18 tys. za chleb z 50 proc. mąki

W odpowiedzi na to

przedstawiciele kooperatyw oświadczyli, że zgadzają się wypiekać chleb po powyższej cenie

wobec oświadczenia kupców mąki, iż dostarczą takową po 660 tys. za worek.

P. Jagniątkowski oświadczył, że cena chleba winna odpowiadać cenie mąki.

Przedstawiciel piekarzy p. Goldberg postawił wniosek, według którego piekarze zgadzają się na wypiek chleba 60 proc. po ustaleniu terminu prekluzyjnego, gdyż z posiadanych dotychczas zapasów nie jest to możliwem.. Wniosek żąda,

aby ceny chleba ustalić na 2 tygodnie z mąki 50 proc. po 18 tys. za bochenek 2 kg., zaś z mąki 60 proc. po 16 tys. mk.

a sprzeciwia się,

aby cena chleba odpowiadała cenie mąki, ze względu na możliwość podskoczenia robocizny,

co zmienia cenę chleba, potęgując wzrost jego ceny, mimo, że mąka na rynku jest notowana zniżkowo.

Wobec tego w środę odbędzie się nadzwyczajne zebranie majstrów piekarskich, na którem prezes p. Meisner, zakomunikuje ustaloną cenę, która obowiązywać będzie od czwartku b. tygodnia i wynosić będzie:

za bochenek chleba z mąki 50 pr. 18 tys. mk., zaś z mąki 60 proc. 16 tys. marek.

Przedstawiciele piekarzy na powyższą cenę się zgodzili.

—o—

Redukcja pracy w przemyśle włókienniczym.

(p) W końcu ubiegłego tygodnia delegacja robotników fabryki Poznańskiego, złożona z przedstawicieli wszystkich członków, z posłem Michalakiem na czele, zwróciła się do przedstawicieli władz centralnych w sprawie redukcji pracy w przemyśle włókienniczym.

Delegacja ta zwróciła się najpierw do ministra pracy, gdzie w zastępstwie ministra Darowskiego przyjął ją wiceminister Simon.

Poseł Michalak wskazał p. wiceministrów i na ciężką sytuację robotników przemysłu włókienniczego i podkreślił, iż rząd absolutnie nie zainteresował się dotychczas tą sprawą.

Delegacja wskazała p. wiceministrowi na minimalność płac, otrzymywanych przez robotników wskutek redukcji pracy.

W odpowiedzi p. minister zaznaczył, iż poczyni odpowiednie starania, by sytuacja ta mogła ulec sanacji.

Następnie delegacja zwróciła się do prezydenta ministrów p. Witosa, który oświadczył, iż podobne postępowanie przemysłowców, doprowadzające do obniżania poziomu płac robotnicz. do niedopuszczalnego minimum, uważa za karygodne i poczyni odpowiednie zarządzenia.

Następnie delegacja zwróciła się do ministra przemysłu i handlu, który w odpowiedzi na postulaty wysuwane przez delegatów, zaznaczył, iż rząd nie posiada prawnie żadnej mocy do zmuszania fabrykantów do uruchomienia przemysłu włókienniczego w Łodzi.

P. minister zaznaczył, iż nie widzi sposobów do naprawienia przy pomocy środków, rozporządzanych przez rząd, obecnej sytuacji.

Poseł Michalak w poszczególnych ministerjach i u. p. prezydenta ministrów poruszał sprawę całego szeregu zagadnień, utrudniających i pogarszających sytuację robotników; między innemi omawiana była sprawa podatku dochodowego, która to sprawa nie została całkowicie uregulowana i w niektórych fabrykach minimum, od którego zaczyna się płacenie podatku, jest różne od ustawowego, w niektórych zaś jest ono znacznie wyższe od ustawowego.

Naogół delegacja wyniosła bardzo przygnębiające wrażenie, gdyż oświadczenie ministra przemysłu i handlu odebrało im całkowitą nadzieję na możliwość uregulowania tej sprawy.

Również co się tyczy poruszanej przez delegację sprawy drożyzny, delegacja nie otrzymała żadnych przyrzeczeń na sanację dotychczasowych metod walki z drożyzną, która to walka — zdaniem delegacji — jest prowadzona całkowicie nieodpowiednio i nieudolnie.

Zapytywany przez współpracownika Polskiej Agencji Prasowej poseł Michalak oświadczył, iż uważa obecną redukcję w przemyśle za skutek nieudolnej gospodarki przemysłowej i ignorancji rządowej w stosunku do potrzeb przemysłu.

Zdaniem posła Michalaka, polityka przemysłowców jest krótkowzroczna i może pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki.

O tyle, o ile przemysł włókienniczy mógł się dobrze rozwijać przy gospodarce przedwojennej, to znaczy w okresie, kiedy przemysł włókienniczy otoczony był troskliwą opieką rządu zaborczego i posiadał wyrobione i ustalone rynki zbytu, o tyle przemysłowcy obecnie nie mogą się dostosować do zmienionych warunków, nie umieją sobie znaleźć odpowiednich rynków zbytu oraz nie umieją dopilnować rządu i zmusić go do uwzględnienia postulatów przemysłu włókienniczego.

Jest to również skutek krótkowzrocznej polityki — gdyż przemysłowcy przypuszczając, iż rząd obecny jest również przedstawicielem Lewjatanu, nie zdają sobie sprawy z tego, iż w Lewjatanie przeważa przemysł metalowy i górniczy, dla którego też poczyniony został szereg udogodnień.

—o—

Czeladnicy przeciwko paskarstwu krawców.

Jak już donosiliśmy, związek klasowy pracowników krawieckich łącznie ze związkiem żydowskich pracowników krawieckich „Igła" wystąpiły z żądaniem podwyższenia płac o 150 proc., motywując żądania swe tem, iż płace krawców daleko odbiegły od normy płac w innych zawodach.

W związku z tem odbyły się w lokalu cechu majstrów krawieckich dwie konferencje na których majstrowie zaproponowali 65 proc. podwyżki, na dalsze ustępstwa pójść nie chcieli.

Wobec powyższego konferencję zerwano i przystąpiono do strajku, ale w dniu wczorajszym odbyło się w lokalu o. k. z. z. ogólne zebranie krawców, na którem był również przedstawiciel warszawskiego związku klasowego.

Ze sprawozdania członka zarządu wynika, że społeczeństwo rozgoryczone jest z powodu wysokich cen ubrań, lecz winę ponoszą tu jedynie majstrowie, którzy za uszycie ubrania z dodatkami pobierają 20 dolarów, a za jesionkę 35—40 dolarów, podczas gdy pracownicy krawieccy zarabiają obecnie, w zależności od kategorji 28—65 tys. dziennie.

Następnie głos zabrał przedstawiciel warszawskiego związku, który wskazał, że płace pracowników krawieckich w Łodzi są niższe o 150 proc. od płac warszawskich, gdzie pracownik zarabia dziennie od 275 do 176 tys.

Następnie poruszono sprawę utworzenia wytwórni krawieckiej zjednoczonych pracowników.

Referent w tej sprawie wskazywał, iż obecnie przeciętny obywatel nawet marzyć nie może o sprawieniu sobie ubrania, za które musiałby zapłacić 10 miljonów marek. Projekt utworzenia wytwórni dałby się obecnie zrealizować wspólnemi siłami. Pracować będą w wytwórni najlepsze siły krawieckie, a mimo to ceny będą znacznie niższe, niż u krawców. Ostatecznie postanowiono zwołać specjalne zebranie celem urzeczywistnienia tego planu. (b)

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Zachmurzenie zmienne, naogół dość duże, wiatry słabe lokalne, temperatura rano w granicach od 10 — 15 stopni Celsjusza.

Utrata obywatelstwa.

(p) Na zasadzie art. 1 pkt. 3 rozporządzenia R.O.P. z dnia 11 sierpnia 1920 r. Dz. Ust. nr. 81, poz. 540, zostali pozbawieni obywatelstwa za opuszczenie granic państwa, celem uchylenia się od obowiązku służby wojskowej: Piotrkowski Dawid Zelman, Kamelgarn Sender, Zusskind Taube, Hajer vel Gajer Oskar oraz Dider Fischer, — wszyscy przed wyjazdem zagranicę zamieszkali w Łodzi.

Zebranie organizacyjne sekcji kupców przędzy bawełnianej.

W niedzielę dn. 1 września w lokalu centralnego stowarzyszenia kupców w Łodzi, Piotrkowska 10, odbyło się pod przewodnictwem p. S. Świętosławskiego pierwsze posiedzenie organizacyjne kupców przędzy bawełnianej w Łodzi.

W rezultacie został wybrany komitet w osobach pp.: M. Bermana, M. Bornsteina, S. Świętosławskiego, W. Glubego, wicesekretarza M. Gordona, M. Gotfelfa, Piotrkowskiego, B. Albeka, L. Hirszberga i Mokrskiego.

Po ukonstytuowaniu się komitetu postanowiono zwrócić się do wszystkich kupców przędzy bawełnianej, aby się wpisali na członków celem wzmocnienia organizacji sekcji. Pierwsze posiedzenie komitetu wyznaczono na środę, dn. 5-go września o godz. 6-ej wiecz.

Zjazd nauczycielski.

W dniach 8, 9, 10 i 11 września b. r. w Sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, w Warszawie, odbędzie się 5-ty zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych z całej Rzeczypospolitej polskiej.

Maksimum przekazów czekowych

Dyrekcja P. K. O. zaznacza, iż stawka przekazu czekowego, płatnego we wszystkich urzędach pocztowych została podwyższona do pięciu miljonów marek, a dla przekazów, płatnych w urzędach, znajdujących się w miastach z siedzibą P. K. K. P., do 10 miljonów marek. (bip

Bezwzględny areszt za niechlujstwo na posesji.

Właściciele domu przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 10 Majlech Łęczycki i syn jego Icek Majer za brak wody w mieszkaniach i za utrzymywanie w złym stanie rur asenizacyjnych skazani zostali przez komisarjat rządu, każdy na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu. (bip

Nie umieją chodzić i jeździć.

Komisarz rządu na m. Łódź ukarał drogą sądów karnych bez poprzedniego postępowania 25 osób grzywną po 100.000 marek za tamowanie ruchu ulicznego, jazdę wozami po torze tramwajowym, oraz jazdę rowerami po chodnikach. (bip

Znaleziony skarb.

(p) Włościanin osady Parzęczew, gm. Piaskowice, pow. łęczyckiego, Józef Usarski, orząc, wyorał pługiem olbrzymi łańcuch złoty z 7 ogromnymi brylantami wartości kilku miljardów.

Po zważeniu okazało się, iż łańcuch ten, pochodzący z czasów Zygmuntowskich, waży 19 łutów.

Cennik produktów magistrackich.

Z dniem 1-go b. m. wydział handlowo-gospodarczy magistratu pobiera za sprzedawane artykuły:

1) Cukier-kostka klg. mk. w det. 38.000, 2) Faryna klg. mk. w det. 27,000, 3) Herbata w opakowaniu klg. mk. w det. 500,000, 4) Herbata luzem klg. mk. w hur. 375,000, w det. 420,000, 5) Kakao „Van Houten'a" klg. mk. w det. 150,000, 6) Kawa palona klg. w hur. mk. 135.000, w det. 150.000, 7) Kawa zbożowa klg. w hurcie mk. 6,500, w det. 8.000, 8) Kawa słodowa w paczkach 400 gr. w det. mk. 4000, 9) Mąka pszenna krajowa klg. w det. mk. 19000, 10) Mąka żytnia 55 proc. klg. w det. mk. 8000, 11) Cykorja Bohma klg. w det. mk. 20.000, 12) Sól warzonka klg. w det. mk. 6500, w hurcie mk. 5700, 13) Sól mielona I gat. klg. w hur mk. 4500, w det. 5200, 14) Sól mielona II gat. klg. w hur. mk. 3800, w det. 4000, 15) Sól kruchowa klg. w hur. mk. 4200, w det. mk. 4200, 16) Soda klg. w det. mk. 10000, 17) Świece parafinowe klg. w hur. mk. 30,000, 18) Zapałki pud. w det. mk. 900, 19) Mydło „Marseil" kaw. w det. mk. 11,000, 20) Mydło „Nestor" kaw. w det. mk. 25,000, 21) Węgiel górnośląski 100 klg. mk. 150,000, 22) Węgiel orzech I 100 klg. mk. 115,000, 23) Węgiel orzech II-gi 100 klg. mk. 90,000, 24) Węgiel pospółka 100 klg. mk. 75,000, 25) Drzewo nierąbane 100 klg. 78,000, 26) Drzewo rąbane 100 klg. mk. 90.000.

Czy teatr łódzki powiększy grono bezdomnych?

Opinja czynników miarodajnych.

W związku ze skierowaniem przez p. Celmajstra sprawy do s. o. o eksmisje teatru miejskiego z gmachu przy ul. Cegielnianej 63, zwróciliśmy się do stron zainteresowanych oraz do dyrekcji teatru, i uzyskaliśmy następujące informacje w tej sprawie:

PREZYDENT CYNARSKI:

Warunki, stawiane przez p. Celmajstra, są dla miasta niemożliwe do przyjęcia.

P. Celmajster, stawiając powyższe warunki, chciał wyzyskać sytuacje, która wytworzyła się przez niezawarcie z nim umowy przez poprzedni magistrat oraz przez bliski termin rozpoczęcia sezonu teatralnego. Żądania te były wygórowane i zarząd miejski nie mógł pozwolić na tego rodzaju wyzysk.

Skierowanie tej sprawy na drogę sądową nie wpływa obecnie całkowicie na bieg prac teatru; próby do premiery odbywają się w dalszym ciągu.

Zasadniczo nie można przesądzać, jaki obrót przyjmie ta sprawa, w każdym bądź razie zarząd miejski w razie niepomyślnego wyniku przeprowadzi sprawe przez wszystkie instancje sądowe.

Co do dalszych ewentualności w razie uzyskania przez p. Celmajstra wyroku eksmisyjnego, to sprawa ta tymczasem nie jest aktualna. (PAP).

W DYREKCJI TEATRU OŚWIADCZONO NAM:

W sporze pomiędzy magistratem, a p. Celmajstrem dyrekcja teatru zajmuje stanowisko najzupełniej neutralne, co zresztą wynika z kontraktu, gdyż magistrat podjął się dostarczyć dyrekcji teatru budynek teatralny.

Mam wrażenie, że p. Celmajster chce wyzyskać obecną sytuacje, gdyż w Łodzi budynków teatralnych niema i przeto stara się on w ten sposób uzyskać od magistratu lepszę warunki.

Gdyby jednak zaszła ta fatalna ewentualność, że p. Celmajster uzyskałby eksmisje, wówczas naturalnie sytuacją teatru okazałaby się bardzo zła i byt teatru polskiego byłby poważnie zagrożony.

W tym wypadku ewentualnie trzebaby było pomyśleć o przeniesieniu teatru do „Scali", co jednakże byłoby najgorszą ostatecznością, gdyż przedstawienia tam mogłyby się odbywać dopiero po uskutecznieniu pewnych przeróbek, co z jednej strony spowodowałoby szalone koszta, z drugiej zaś strony musiałaby w przedstawieniach teatralnych nastąpić przerwa, aż do uskutecznienia niezbędnych poprawek.

Zrozumiała jest tedy rzeczą, że ta przerwa w środku sezonu spowodowałaby liczne tarcia w gospodarce teatralnej, gdyż gaże artystów i wszelkie wydatki, związane z administracją, musiałyby być ponoszone, podczas gdy żadnych dochodów by niebyło.

Dlatego też uzyskanie eksmisji przez p. Celmajstra spowodowałoby bezwzględnie sparaliżowanie działalności dyrekcji teatru i zrezygnowanie z wielu poczynań. (PAP).

Strajku telefonistek nie bedzie.

(14) W dniu wczorajszym zatarg, powstały na tle żądań ekonomicznych pomiedzy telefonistkami a dyrekcją P. A. S. T., był przedmiotem konferencji w inspektoracie pracy. W wyniku pertraktacji

telefonistki postanowiły umowy zbiorowej w formie projektowanej przez dyrekcję P. A. S. T. nie podpisywać.

Została natomiast zawarta umowa, obowiązująca strony zainteresowane do dn. 31 grudnia r. b., mocą której **telefonistki zgodziły się na offarowane przez dyrekcję 44 proc. podwyżki, z tem, że płace zasadnicze regulowane będą co 2 tygodnie na podstawie wskaźnika drożyźnianego komisji statystycznej.**

Co do umowy zasadniczej, to lokalna organizacja zawodowa telefonistek przesłała jej projekt do centrali warszawskiej z żądaniem wprowadzenia w życie umów ogólnych na terenie całej b. Kongresówki.

Ofiara lekkomyślności.

Samobójstwo urzędnika banku.

(1) Wczoraj w godzinach popołudniowych do jednej z większych firm łódzkich zgłosił się pewien pan i przedstawił do zdyskontowania dwa weksle, po 8 miljonów marek każdy, w których na ostatniem miejscu figurowało żyro Banku kupieckiego. Właścicielowi firmy wydawało się podejrzanem, że w rękach prywatnych znajdują się weksle z żyrem banku, zapytał więc przybyłego, skąd wziął te weksle. Ten odpowiedział, że wręczył mu je do zdyskontowania pan L., urzędnik wspomnianego banku. Właściciel nie kontentując się tą odpowiedzią, posłał do banku swojego człowieka z wekslami, aby wyjaśnić istotę podejrzanych weksli. W banku oświadczono mu, że weksle są od A do Z sfałszowane. Dyrektor zawezwał do swego gabinetu owego młodego urzędnika, pana L., który dał weksle do zdyskontowania Po krótkiej rozmowie dyrektor zapytał:

— Ile pan już takich weksli puścił w obieg?

Zapytany odparł:

— W tej chwili panu odpowiem

wyszedł na korytarz i tu strzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia.

W stanie ciężkim przewieziono go do lecznicy, gdzie w godzinach wieczornych dokonano operacji. Okazało się, że kula przeszyła nerwy oczne, powodując ślepotę. Ofiara lekkomyślności, zapewne wciągnięta przez jakiegoś złoczyńcę na drogę występku, walczy ze śmiercią. Jest mała nadzieja utrzymania samobójcy przy życiu.

Teatr i muzyka.

„Scena robotnicza"

(14) Zespół „Sceny robotniczej" dnia 8 i 9 b. m. odegra w sali zw. zaw. kolejarzy, ul. Kilińskiego 73, dwie jednoaktówki: „Święto majowe" M. Kryglera i „Z dobrego serca" L. Rydla. Reżyserja i układ sceniczny art. dram. p. Tadeusza Leszczyca.

Ze sportu.

Ł. K. S.—Iskra 9:1 (3:0).

Była to zemsta za zeszłotygodniową porażkę, zemsta za pełne szpalty tygodników fachowych i pism codziennych, które zaparcie krzyczą o marnej formie łódzkiego mistrza. Szczęśliwych strzelców było na tych zawodach wielu. Gdy bramkarz gości po raz pierwszy musiał kapitulować po strzale Durki, nie przypuszczał zapewne, że jeszcze osiem razy powtórzy się taka sytuacja.

Ł.K.S. miał dobry dzień i dobry „schussvermögen". — tem należy wytłumaczyć wysokocyfrowe zwycięstwo. — Sypały się bramki jak za dobrych czasów. Dobrą formę pokazali Lange, Miller, Śledź oraz Szpurna; gorszym niż zwykle był Durka oraz Cyll. Fiszer miał niewiele roboty.

Zawody były ucztą sportową dla łaknącej bramek publiczności: honorowego goala uzyskał center gości w drugiej połowie.

„Iskra", nowa gwiazda piłkarstwa polskiego, straciła to, co jej wmawiano przez dwa tygodnie; widocznie rezultaty z Wisłą 2:3 oraz Ł.K.S-em 2:3, były to jedynie szczęśliwe wypadki dla mistrza Górnego Śląska. Przeszło tuzin bramek strzelonych w ostatnich dwu tygodniach Iskrze, utwierdza nas w przekonaniu, że 3-cie miejsce w mistrzostwie ma Łódź zapewnione. Następna niedziela przyniesie wiele emocji. Będziemy mieli wreszcie nasze derby: Warta — Ł.K.S.; mecz powyższy dał w roku ubiegłym rekord frekwencji, jak na stosunki polskie: Około 10,000 widzów zaległo boisko D.O.K.

Ł.K.S., za co należy mu się uznanie, zainicjował po raz pierwszy w Łodzi podczas przerwy, na meczu, zawody lekkoatletyczne. W poszczególnych wypadkach (bieg 100 metrów, rzut oszczepem i dyskiem) wyróżnił się Maciaszczyk i Kostrzewski. Nasz mistrz ma niezły materjał lekkoatletyczny.

Derby sezonu footbalowego się zbliżają. Z niecierpliwością oczekujemy spotkania: Warta—Ł.K.S., — gdyż rezultat zadecyduje o ukształtowaniu tabeli o mistrzostwo Polski zachodniej.

Kb. D.

Sprawozdanie z rozgrywek w klasie C poda dzisiejszy „Kurjer Wieczorny".

Delegaci na zjazd włókniarzy.

Jak już donosiliśmy, wobec unieważnienia wyborów na ogólno-krajowy klasowy zjazd włókniarzy ustanowiono nowy termin wyborów, które odbyły się onegdaj.

Wybory przeprowadzano w lokalach przy ulicy Emilji 25, Aleje Kościuszki 21 i Aleksandrowska 37.

W wyborach brała udział niewielka ilość uprawnionych, gdyż zaledwie 16 procent.

Głosowano na dwie listy, jedną z zarządu związku, a drugą — opozycji, przyczem przeszła lista opozycji, z której wybrano 22 delegatów. (bip).

Ogłoszenie.

Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi

niniejszem podaje do wiadomości osób interesowanych, że zapisy do Miejskiej Szkoły Zawodowej Dokształcającej dla młodzieży pracującej w przemyśle, rzemiośle i handlu, rozpoczną się dnia 3 września i trwać będą codziennie do dnia 10 września r. b. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły w lokalach szkół powszechnych miejskich 1) przy ul. Kilińskiego Nr. 134, 2) przy ul. Zawadzkiej Nr. 42, 3) przy ul. Gubernatorskiej Nr. 3 i 4) przy ul. Zamenhofa (Rozwadowska) Nr. 38 — w godzinach od 6 do 8 po południu.

Łódź, dnia 3 września 1923 r.

833 **Magistrat m. Łodzi Wydział Oświaty i Kultury**

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
4 września 1923 r.

Reformy finansowe w państwach nowopowstałych.

(Dokończenie)

III. LITWA

Niżej podajemy ważniejsze pozycje, zaczerpnięte z pierwszego wykazu „Banku Litewskiego" z 15 listopada 1922, oraz z wykazu z 31 marca r. b. (w milj. litów).

STAN CZYNNY	15.XI.1922	31.III.1923	31.V. 1923
Złoto	12.3	15.8	15.8
Srebro	—	0.1	0.1
Dewizy i waluty	3.5	28.5	35.2
Pożyczki i weksle	3.7	12.8	12.5
Inne aktywa	2.8	4.5	6,5
STAN BIERNY			
Kapitał zakładowy	10.9	12.0	12 0
Banknoty w obiegu	14.1	42.3	46.8
Rachunki bieżące	—	2.2	7.6
Inne pasywa	1.5	3.3	3.7

Należy teraz zastanowić się nad skutkami gospodarczymi reformy walutowej oraz powołania do życia banku emisyjnego na Litwie.

Zgodnie z ustawą walutową lit winien był równać sie jednej dziesiątej dolara i na tym poziomie powinny były utrzymać się jego notowania. Jeszcze 29 listopada 1922 notowano w Kownie dolar — 9.99 lita Skutkiem jednak niedostatecznej ilości znaków obiegowych, oraz wzrastającej ucieczki od marek niemieckich kurs lita wkrótce uległ znacznej zwyżce, nawet w stosunku do dolara. W szybkim czasie za lit płacono—12, 13 i 14 dolarów, a ustanowiony kurs marki niemieckiej na 150 wzrósł do 600. Znajdujace się w obiegu 6 do 7 miljardów mk. niem. miały do 1 stycznia 1923 r. być wymienione na lity. Rozporządzenie to zrodziło ogromny popyt na lity i zwyżkę jego kursu.

Równocześnie zaczęły rosnąć ceny, eksport zaś uległ zastojowi, budząc wśród szerokich mas duże niezadowolenie. Wobec niedostatecznej ilości banknotów, znajdujących się w obiegu, bank zmuszony był co miesiąc powiększać ją i, jak widzieliśmy, ilość ich wzrosła od 15 listopada 1922 do 31 marca 1923 roku trzykrotnie.

Ale i znajdujące się w obiegu 42 milj. litów nie mogły wystarczyć na potrzeby handlu. Zrodziła się więc potrzeba wyjednania kredytu zagranicą i m. in. eksporterom zboża udało się uzyskać od „British Oversca Bank" kredyt w wysokości 10.000 funt. szterl., zabezpieczony gwarancją „Banku Litewskiego".

Pragnąc zwiększyć ilość znaków płatniczych, by w ten sposób ułatwić rozwój przemysłu i handlu, „Bank Litewski" zwolna powiększa emisję banknotów. Ilość ich obecnie przekracza 50 miljonów litów. Musi on jednak postępować bardzo oględnie. Należy zauważyć, że jakkolwiek nowe banknoty litewskie zabezpieczone są w złocie i walutach wysokocennych nie są one wymieniane na złoto. Jak zauważył przed kilku miesiącami dyr. banku emisyjnego, p. A. Prus, w nr. 15 „Ekonomiczeskoj Žizni Litwy" (z 15-go kwietnia), gdyby banknoty banku emisyjnego wymieniane były na złoto za ich okazaniem, to i w razie pasywnego bilansu handlowego nie odbiłoby się to szkodliwie na kursie waluty.

Inaczej przedstawia się sprawa przy obecnym stanie rzeczy, gdyż osoby prywatne, przekazujące zagranicę złoto nie mogą posiadanych banknotów zmienić w banku na monetę złotą, a przez to, w razie zwiększenia emisji, waluta byłaby narażona na zupełną utratę wartości.

Zdaniem dyr. Prusa dalsze zwiększanie emisji jest możliwe tylko pod warunkiem, iż banknoty, które zostaną puszczone w obieg, będą całkowicie zabezpieczone krótkoterminowymi wekslami handlowymi i przeznaczone wyłącznie na cele produkcyjne. W każdym razie nie mogą one być przeznaczone na potrzeby rządu. Czy jednak rządowi litewskiemu mimo najbardziej oględnej polityki emisyjnej uda się utrzymać kurs lita na stałym poziomie? Wydaje się to wątpliwe. Wcześniej czy później „Bank Litewski" będzie zmuszony emitować banknoty w sposób bardziej intensywny. W chwili obecnej jest w obiegu 50 miljonów litów przy pokryciu w złocie i w walucie stałej (dolary) w wysokości 54 miljonów. Na jednego mieszkańca wypada więc okrągłe 22 lity. — Tymczasem budżet państwowy w roku 1923 wynosi 250 miljonów litów, przewyższając obieg banknotów pięciokrotnie. Brakowi gotówki możnaby zaradzić przez zwiększenie obrotu kredytowego w postaci czeków, weksli i t. d.

Słaby jednak rozwój ustawodawstwa, oraz wysoka stopa procentowa (25 proc. rocznie przy tak wysokocennej walucie, jak lit) nie sprzyjają rozwojowi obrotu kredytowego.

Wysoki kurs lita mógłby się utrzymać w tym jeszcze wypadku, gdyby mógł znaleźć odpowiednią podstawę w warunkach gospodarczych kraju, gdyby handel litewski był zdolny zapewnić sobie rynki zbytu w krajach o walucie wysokowartościowej.

Tak małe państewko, jak Litwa, wciśnięte między trzy duże organizmy państwowe, Polskę, Niemcy i Rosję, posiadające walutę zdeprecjonowaną, nie mogło marzyć o uniezależnieniu swego życia ekonomicznego od otaczających je sąsiadów. Wprowadzając walutę wysokocenną, odgrodziło się od nich murem chińskim, nie mogąc w tych krajach znaleźć zbytu dla swych produktów. Jednocześnie Litwa nie jest w stanie eksportować do krajów o wysokiej walucie z powodu zbyt wygórowanych żądań rynków tych krajów co do jakości towarów, którym Litwa zadośćuczynić nie jest w możności.

Polityka emisyjna „Banku Litewskiego" ma do zwalczenia bardzo wielkie trudności i wątpić można, czy dalszy przebieg działalności banku odpowie tym nadziejom jakie pokładano przy powoływaniu go do życia.

Dr. Leon Pączewski.

—o—

Kredyty P. K. O. dla drobnego przemysłu.

(p) Jak się dowiadujemy, P. K. O. okazała skłonność do udzielania pożyczek na warunkach ulgowych za pośrednictwem wojewódzkich wydziałów przemysłowych i ministerstwa przemysłu i handlu drobnym przemysłowcom i rzemieślnikom i narazie przeznaczyła na ten cel marek 500 miljonów.

Kredyt ten ma być krótkoterminowy, trzymiesięczny za oprocentowaniem 14 procent w stosunku rocznym i 6 procent w stosunku rocznym dla banku, udzielającego żyra.

Pożyczki te bowiem będą udzielane za żyrem banku.

W związku z powyższem petenci winni skierowywać podania należycie ostemplowane wraz z załącznikami do wydziału przemysłowego województwa.

Ruch w spółkach akcyjnych.

Bilanse.

Sp. Akc. Wyrob. Baweln. I. K. Poznański w Łodzi.

(31) Bilans za rok 1922 wykazuje cyfrę zysku w wysokości 3,636.554.303 rubli a 2.16 mk. czyli blisko 8 miljardów marek.

Kapitał akcyjny 10 miljonów rubli. Wartość bilansowa gruntów i placów 1.345.149 rb., budynków i maszyn 28,428,869 rb.

Tow. Akc. Wyrob. Baweln. R. Kindler w Pabjanicach.

Publikuje bilans zbiorowy za czas od 1 stycznia 1914 do 30 czerwca 1921, czyli za 7 i pół lat.

Zysk wykazany za ten okres wynosi 1,845.686 mkp.

Kapitał akcyjny wynosi 4.320.000 mk. Nieruchomości i maszyny figurują w cyfrze 6,388.527 mk.

Towarz. Fabr. Machin i Odlew. K. Rudzki i S-ka w Warszawie.

Bilans za rok 1922 wykazuje przy kapitale akcyjnym 240,000,000 mk. czysty zysk w wysokości 179,224.998 mkp. Place w Warszawie, obejmujące przeszło miljon metrów kwadratowych liczone są po 9, 5 i 21 mk. za metr a tylko jeden najmniejszy o obszarze 38.951 m. kwadratowych po 330 mk. Nieruchomości w Warszawie 16.689.366 mk. w Mińsku Mazowieckim 21.000.858 m. Maszyny razem ze znajdującymi się jeszcze w Rosji 100 miljonów, przyczem maszyny w, Rosji tylko 6.000.000 mk.

Zakłady amunicyjne „Pocisk", Sp. Akc. w Warszawie.

W bilansie za 1922 r. wykazano przy kapitale 112.000.000 mk. zysk w kwocie 138.060.814 mk.

Nieruchomości, place i maszyny figurują w bilansie w sumie 1,030.000.000 mk.

Tow. Akcyjne Fabr. Transmisji, Maszyn i odlewów żelaznych „J. John" w Łodzi.

Przy kapitale akcyjnym 17.000.000 mk. polsk., zysk wykazany w cyfrze 708 milj. 736 tys. 903 mkp. Grunta fabryczne mk. 10.781.840. Budynki 5.401. 630 mk. maszyny 85,655,314.

Powiększenie kapitału.

Towarzystwo Przemysłowo-Leśne Sp. Akc. w Warszawie,

z 150 na 750 miljonów mk. drogą przelania do kapitału zakładowego 600 miljonów mk. uzyskanych z przewalutowania majątku spółki.

Dotychczasowi akcjonarjusze otrzymają po 4 nowe akcje na każdą dotychczasową po 500 mk. nominalnej wartości bezpłatnie.

Żywiecka Fabryka Papieru Sp. Akc.

wydaje nowe akcje po 10000 mk. wartości imiennej za każdą dotychczasową akcję po 200 koron wart. imiennej.

Spółka dla handlu i przemysłu chemicz-

Rynek pieniężny.

—o—

Warszawska giełda walutowa.

WARSZAWA 5 września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.	
Dolary	249000
Franki franc.	14175
CZEKI.	
Belgja	11680
Berlin	0.0225—0 0210
Gdańsk	0.0225—0.0210
Holandja	99200—98000
Londyn	1.134.000—1.136000
N. York	249.0 0
Paryż	14175
Praga	7350
Szwajcarja	44930
Wiedeń	351
Włochy	10700

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 5 września (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

(Notowania w tysiącach).

Bank Pol. Prz. Lw.	85
Czersk	410
Puls	125
Kijewski	1170
Cukier	10000
Łazy	97
Michałów	800
Chodorów	1450
Węgiel	1400
Lilpop	217
Starachowice	1400
Cegielski	162
Pocisk	250
Rohn Zieliński	200
Borkowski	170
Jabłkowscy	52
Żegluga	32
Nafta	118
Częstocice	6300
Nobel	350
Zieleniewski	2200
Parowóz	146
Ćmielów	260
Lenartowicz	40
Spiess	270
Wildt	185
„Klucze" (papiernia)	180
Kabel	170
Skup skór	58
PTE	215
Syndykat roln. war.	810
Nienotowane:	
Korek	65
Konopie	200
Opatówek	150
Pruszków	74
Przemysł węglowy	4,5

Mocna tendencja na giełdzie akcjowej.

Przewidywany zwrot na giełdzie akcjowej nastąpił. Wczorajsze zebranie miało charakter bardzo ożywiony, popyt nie mógł być zaspokojony, gdyż w trakcie zebrania coraz mniej było chętnych do sprzedaży, to też kursy, zwłaszcza przy niektórych papierach wystrzeliły gwałtownie w górę, daleko ponad poziom ostatniej lipcowej haussy. Rekordowe zwyżki osiągnęły w dniu wczorajszym dwa papiery, a mianowicie Kijewski, Scholtze i S-ka i Pocisk. Pierwszy z 725 skoczył przejściowo na 1300, a pod koniec giełdy ustabilizował się na 1200, czyli w porównaniu z piątkiem zyskał 60 procent, a drugi ze 140 na 230, czyli o 65 procent. Zwyżkowały wszystkie papiery, wyjątki były bardzo nieliczne.

Z bankowych Dyskontowy zyskał 60, dla Handlu i Przemysłu 20, Spółki zarobkowe 15, a Zachodni 130 tysiecy. Bankiem handlowym wobec kompletnego braku podaży ze względu na trwającą subskrypcję, nie obracano. Przemysłowy lwowski stracił 5 tysięcy, Kredytowy 65.

W chemicznych zyskał Kijewski, jak już wspomnieliśmy 475 tysięcy, Spiess 60, a Sole potasowe 50 tysięcy. Wildt pozostał bez zmiany.

Podobnie i cukrowe. Jedynie Chodorów, na którym odbijają się skutki zbyt wygórowanych warunków emisji, stracił 150 tysięcy. Inne bez wyjątku zwyżkowo przy bardzo mocnej tendencji i silnym popycie. Czersk więcej o 72, Gosławice o 100, Cukier którego kurs był różny zależnie od odcinków ,jakie znalazły się w obrotach, przeciętnie zyskał 1500 tysięcy, Częstocice mocniej o 850, Michałów o 170.

Łazy w żywych obrotach zwyżkowały o 15 tysięcy. Drzewo utrzymane, a Węgiel zależnie od ilości sztuk w poszczególnych odcinkach, zwyżkował od 110 do 185 tysięcy.

Największe zainteresowanie budzą jednak akcje metalowe, wśród których znajduje się najwięcej ciężkich i brzemiennych nowemi emisjami. Cegielski mocniej o 10. Lilpop o 35. Ostrowieckie stare o 150, młode o 350, Modrzejów o 125, Norblin o 45, Orthwein bez zmiany, Rudzki o 100, Starachowice o 200. Pocisk ze 140 skoczył na 230, Parowozy, natomiast, idące zwykle z Pociskiem w parze, pozostały bez zmiany na poziomie 150 tysięcy. Zieleniewski mocniej o 170 tysięcy.

Żyrardów bez zmiany, Zawiercie mocnie o 5 miljonów.

Z handlowych stosunkowo najwięcej zyskali Bracia Jabłkowscy, podnosząc się z 43 na 87 tysięcy, czyli o 32 procent. Pozatem Borkowski zyskał 28 tysięcy, Żegluga 5.

Siła i Światło ukazała się na rynku bez praw po kursie 230, czyli o 410 mniej, niż dotychczas. Polskie towarzystwo elektryczne mocniejsze o 45 tysięcy, Kabel o 5.

Dla naftowych w dalszym ciągu małe zainteresowanie. Nafta straciła nawet 5 tysiecy. Polski przemysł naftowy prawie bez zmian, a Bracia Nobel mocniej o 20 tysięcy.

Z nowych akcji Tepege zyskało 20 tysięcy, mimo bardzo nielicznych tranzakcji z powodu szczupłego materjału, jaki znajduje się w obrotach, Syndykat Rolniczy 150 tysiecy przy tendencji spokojniejszej i równomierniejszej.

Po raz pierwszy znalazła się na giełdzie akcja Sosnowieckiej fabryki kotłów parowych Fitzner i Gampe i osiągnęła kurs 2900 tysięcy. Prawdopodobnie jednak poważniejsze tranzakcje tym papierem czynione nie będą, gdyż znajduje się on prawie w całości w rękach Banku handlowego w Warszawie.

— or —

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5-go września (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	11172000—11228000
Funty szterl.	50623125—50876875
Guldeny hol.	4385000—4411000
Marka polska	45 9 12—4560.88
Warszawa	4089 75—4110 25
Paryż	61-450—621550

Nieurzędowa giełda gdańska

GDAŃSK, 5 września (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Marka pol.	45
Dolar	11500
Funty szt.	52000

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 5 września (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Marka pol.	4206
Holandja	5790500—5809500
Buenos Aires	5112200—5127800
Belgja	448875—451125
Norwegja	1596000—1604000
Danja	1795500—1804500
Szwecja	2593500—2606500
Finlandja	269525—270675
Włochy	418950—421050
Anglja	43890000—44110000
Ameryka	9675750—9724250
Francja	548625—551375
Szwajcarja	1745625—1754375
Hiszpanja	1296750—1330250
Austrja	136.65—137.35
Praga	284287—286713
Jugosławja	104737—105263
Budapeszt	528.67 531.35
Tokio	4758125—4761875
Rio de Janeiro	927675—932325
Bulgarja	91750—92250
Leje	44 00
Dolary	9700000
Funty szt.	44000000
Franki franc.	550000

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 5 września (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Berlin	0,0 0050
Holandja	218
Nowy-Jork	554.25
Londyn	2 19
Paryż	31.40
Medjolan	23.60
Praga	16 40
Budapeszt	0.03 13
Belgrad	5,90
Sofja	5.20
Bukareszt	2,52
Warszawa	0.0025
Wiedeń	0,0078
kor. austr.	0.0078

Baczność, pracownicy biurowi przemysłu włókiennicz.!

Na mocy uchwały wiecu z dnia 30-go ub. m. wzywamy niniejszym

PERSONELE FIRM,

zrzeszonych w Związku Przemysłu Włóknistego w Państwie Polskiem (Piotrkowska 96)

do niezwłocznego wyboru upoważnionych delegatów

Zebranie delegatów odbędzie się **w czwartek,** dnia 6-go b. m., o godz. 8½ wiecz. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych, Al. Kościuszki nr. 21.

Delegat winien być zaopatrzony w piśmienne upoważnienie, podpisane przez personel firmy.

187—1 **Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.**

Licytacje przymusowe.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 5 września 1923 r., odbędą się licytacje ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Hendzelewskiego Jana, Sz. Zgierska 47, biurko i prasa do kopiowania. Munzera Wilhelma, Aleksandrowska 77, lustro. Michela Alfr., Milsza 56, 2 krzesła. Kozupskich Walentego i Małgorzaty, Jakuba 11, szafa do rzeczy. Dawida Szmulewicza, Zgierska 11, stół. Rączkiewicz Bronisławy, Brzezińska 14, krzesło. Zeilera Cyryla, Nowomiejska 23, zegar wiszący i otomana Pelzowskiego Anastazego, Wesoła 10, krzesło. Waldemara Keizera, Pomorska 93, krzesło. Lanfertów W. i M., Kielma 35, szafa. Moszkowicza Dawida, Aleksandrowska 10, krzesło. Orłowskiego Feliksa, Młynarska 52, szafa. Deski Władysława, Młynarska 27, komoda, dwa budziki, lustro i kredens. Nowackiego, Zawiszy 58, szafa. Poborcy i ligstera, Południowa 52, kasa ogniotrwała Jóźwiaka Walentego, Tepera 16, zegar. Kaufmana Oskara, Dzielna 59, kredens. Siennickiego Izraela, Dzielna 39, biblioteka. Wajkselfisza, Wschodnia 15, zegar. Kestenberga Jakóba, Nowo-Targowa 26, biurko. Lisowskiego Feliksa, Aleksandrowska 66, 2 krzesła. Merlickiej Marji, Profesorska, zegar ścienny. Koklińskiego Karola, Aleksandrowska 95, 2 krzesła. Hersza Nowaka, Mickiewicza 4, szafa. Gaemana Eljasza, Pomorska 17, lustro Hanachowicza J., Pomorska 25, tremo. Milranda Mojżesza, Piotrkowska 26, 1 sztuka towaru Bornszteina E., Wschodnia 18, szafa. Bromberga Dawida, Dzielna 50, tremo. Kramarza Chaima, Cegielniana 53, maszyna. Berlina Ewela, Cegielniana 45, 38 mtr. 50 cm. kanady. Pszenicy Majera, Wschodnia 57, szafa.

Dnia 6 września 1923 roku o godz. 9-ej rano:

Frid Róży, Rzgowska 69, kredens. Poznańskiego Moryca, Kilińskiego Nr. 86, szafa i biblioteka. Michowskiego Mojżesza, Kilińskiego 107, pianino. Łyczkowskiego Jana, Siedlecka 16, tremo. 805

OGŁOSZENIA DROBNE.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.